

GŁOS 5 AKADEMICKI

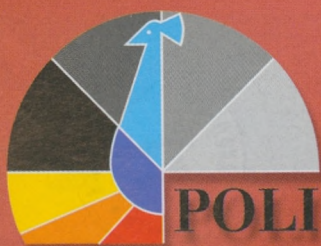
grudzień 2001 - styczeń 2002



**Naszym Czytelnikom
wszystkiego najlepszego
w Nowym Roku**

2002

życzy Redakcja



POLIGRAFIA S.A.

25-528 Kielce, ul. Zagnańska 61, tel. (041) 340-63-00, fax (041) 340-63-01
27-200 Starachowice, ul. Bema 2c, tel. (041) 275-60-00, fax (041) 275-60-09

Z powodzeniem realizujemy ambitne cele. W Nowe Tysiąclecie wchodzimy jako członek elitarnego klubu posiadaczy Certyfikatu Jakości ISO 9002. Jest on gwarancją bezpieczeństwa i najwyższej jakości usług od przygotowania materiałów do druku w najnowocześniejszej technologii CTP, poprzez druk, oprawę introligatorską i dystrybucję wyrobu gotowego. Świadczymy także doradztwo techniczne i projektowanie graficzne. Naszym Partnerom zapewniamy sukces.



Dołącz do elity, drukuj z nami!



Drodzy Czytelnicy!

Zapraszam do lektury grudniowo-styczniowego numeru „Głosu Akademickiego”, w którym, oprócz stałych działów i aktualności z życia Uczelni, znajdą Państwo ciekawe wywiady ze znanymi w środowisku akademickim postaciami: dr. Henrykiem Suchojadem, mgr. Stanisławem Hojdą oraz wicewojewodą mgr Joanną Grzelą.

Uwagde Czytelników polecam również teksty poświęcone nowej wystawie w „Galerii Akademickiej” oraz działalności samorządu studenckiego.

W imieniu całego zespołu redakcyjnego życzę Czytelnikom naszego pisma samych sukcesów, szczęścia, spełnienia marzeń i wszystkiego co najlepsze w 2002 roku.

Renata Piasecka

Fotografie zamieszczone na okładce i wewnątrz numeru zostały wykonane przez Lilianę Markowską i Stanisława Chałupczaka.



Podczas Wieczoru Wigilijnego w Instytucie Filologii Słowiańskiej prof. Janusz Król dał się poznać jako wirtuoz gry na pianinie.

W numerze:

Refleksje Rektora	
prof. dr. hab. Adama Massalskiego	2
Tytuł dla Rektora	2
Z obrad Senatu	
Alicja Giermakowska	3
Nagrody Rektora AŚ	4
Co tam Panie w samorządzie?	
Adam Jachimczyk	5
Wizyta Rektora UJ	
w Akademii Świętokrzyskiej	6
Na półce KTN	7
Nowości wydawnicze	
Kieleckiego Towarzystwa Naukowego	7
Wojewodą się bywa, człowiekiem się jest	
Rozmowa z Joanną Grzelą, wicewojewodą świętokrzyskim Joanna Strączek, Agnieszka Walczyszyn	8-10
Po laur do Krakowa	10
Napisali o nas	11
Gram na pozycji bramkarza	
Rozmowa z mgr. Stanisławem Hojdą kierownikiem Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Tomasz Chrząstek	12-13
Podsumowanie XXX-lecia SWFiS	13
„Galeria Akademicka”	
Ewa Pawelec	14-15
Nie rezygnujemy z planów	
Wywiad z dr. Henrykiem Suchojadem Dyrektorem Biblioteki Głównej AŚ Ewa Pawelec	16-18
Mikołajki w pogotowiu opiekuńczym	
Jacek Szymon Kołomański	19
Pożegnanie i wspomnienie	
Prof. Władysława Marii Grabskiego	20
Pożegnanie Pani Elżbiety Karyś	20

REFLEKSJE REKTORA, PROF. DR HAB. ADAMA MASSALSKIEGO



dodatkowego zatrudnienia lub prowadzenia działalności gospodarczej.

Jednocześnie jednak wprowadzono poprawę wynagrodzeń pracowników naukowo – dydaktycznych uczelni. Pozwoliło to nam na likwidację nieuzasadnionych komiń placowych występujących w przypadku niektórych osób.

W naszej Uczelni bardzo ważnym wydarzeniem było oddanie do użytku budynku Instytutu Ekonomii, który zgodnie z planem został przekazany do eksploatacji od 1 października 2001 roku. Wielki ciężar gatunkowy miało doprowadzenie do zatwierdzenia przez Ministerstwo nowych kierunków studiów: pielęgniarstwa i fizjoterapii. Dzięki temu możliwe stało się utworzenie Instytutu Szkolenia Medycznego, a w ślad za tym – zmiana nazwy Wydziału Pedagogicznego na Wydział Pedagogiczny i Nauk o Zdrowiu. Te zmiany są powszechnie znane, ale znacznie mniejsze grono pracowników Uczelni wie, że w związku z utworzeniem nowych kierunków kształcenia uzyskaliśmy

nową bazę lokalową przy ul. Niskiej w Kielcach. Jej formalny status zostanie rozstrzygnięty w ciągu najbliższego miesiąca.

Doniosłym wydarzeniem było również rozstrzygnięcie przetargu i rozpoczęcie budowy nowego akademika. Jest to o tyle istotne, że w roku akademickim 2001/2002 liczba studentów naszej Uczelni wzrosła do rekordowego stanu prawie 26 tysięcy 500 osób. Wydaje się, że w aktualnej sytuacji kadrowej i lokalowej jest to zbyt wiele. Przekroczyliśmy w tym względzie granice możliwości i dlatego trzeba będzie wyciągnąć wnioski w przyszłości. Podczas nadchodzącej rekrutacji konieczne stanie się ograniczenie limitów przyjęć nowych studentów, zwłaszcza na tych kierunkach, gdzie kadra nie jest najsilniejsza.

Natomiast przykrym dla nas faktem było fiasko starań o przekształcenie Akademii w uniwersytet, spowodowane złym przygotowaniem wniosku przez grupę posłów. Do tej sprawy wolałbym już nie wracać, gdyż przysporzyła nam ona tylko sporo trosk i kłopotów oraz kosztowała wiele zdrowia.

O tym, jaka jest jednak powszechna opinia o randze naszej Uczelni, świadczy między innymi wyróżnienie, które przyznano nam pod koniec minionego roku. Akademię Świętokrzyską zaliczono bowiem do grona 16 Liderów Regionu 2001. Mam w związku z tym nadzieję, że również bieżący rok będzie dla Uczelni pomyślny. W nadchodzących miesiącach także każdemu z Państwa życzę wszelkich sukcesów, satysfakcji i powodzenia w życiu osobistym.

Prof. dr hab. Adam Massalski

Tytuł dla Rektora

J. M. Rektor Akademii Świętokrzyskiej prof. dr hab. Adam Massalski otrzymał z rąk Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego tytuł naukowy profesora.

Podczas uroczystości w Warszawie, zabierając głos w imieniu zgromadzonych 70 naukowców z całego kraju, Rektor naszej Uczelni przypomniał – wspominając swego mistrza i nauczyciela, prof. Jana Hulewicza z UJ – iż postęp naukowy dokonuje się w oparciu o osiągnięcia naszych poprzedników. Podkreślił też, że wszystkich uczonych, bez względu na reprezentowane dyscypliny, łączy dążenie do prawdy, co tak trafnie ujmuje Ojciec Święty Jan Paweł II.

Do licznych gratulacji dla prof. dr hab. Adama Massalskiego dołączamy i te w imieniu społeczności akademickiej Uczelni.



Z obrad Senatu



Październik 2001 r.

Sprawy kadrowe

Senat pozytywnie rozpatrzył wniosek o mianowanie:

na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony

* **prof. Władysława Szczepańskiego** – Instytut Edukacji Plastycznej

na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony

* **dr. hab. Aleksandra Kubinyi** – Instytut Kształcenia Medycznego

Przyjęte uchwały:

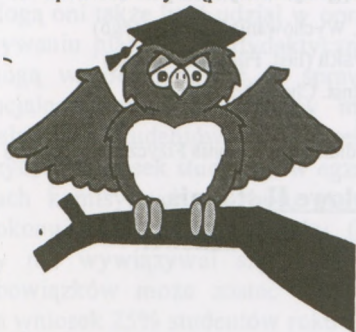
♦ W sprawie zgłoszenia Ministrowi Edukacji Narodowej kandydatów na członków Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

♦ W sprawie rozszerzenia limitu przyjęć na I rok studiów zaocznych na rok akademicki 2001/2002:

- Filia w Piotrkowie Trybunalskim – pedagogika, studia uzupełniające po licencjacie;

- Wydz. Zarządzania i Administracji AŚ – studia uzupełniające po licencjacie.

♦ W sprawie wystąpienia do MEN



z wnioskiem o utworzenie od roku akademickiego 2002/2003 na Wydziale Zarządzania i Administracji AŚ kierunku studiów magisterskich o nazwie Ekonomia.

Sprawy różne

W sprawach różnych Rektor zapoznał członków Senatu z zasadami wprowadzanej od 1 września podwyżki płac.

Listopad 2001 r.

Listopadowe posiedzenie odbyło się w nowym budynku Instytutu Ekonomii Wydziału Zarządzania i Administracji przy ul. Świętokrzyskiej 21.

W uroczystej części Dyrektor Instytutu prof. dr hab. Mieczysław Poborski podziękował władzom AŚ za administracyjny i osobisty wkład w budowę gmachu Instytutu. Ks. prof. dr hab. Daniel Olszewski dokonał poświęcenia tego miejsca.

Członkowie Senatu złożyli panu Rektorowi prof. zw. dr. hab. Adamowi Massalskiemu gratulacje i życzenia z okazji uroczystości wręczenia przez Prezydenta RP aktu nadania tytułu profesora.

Sprawy kadrowe

Przyjęcie wniosków o mianowanie:

na stanowisko profesora zwyczajnego:

* **prof. dr. hab. Kazimierza Adamka** – Filia Piotrków Trybunalski

* **prof. dr. hab. Jerzego Jaskiernię** – Wydz. Zarządzania i Administracji

* **prof. dr. hab. Małgorzatę Marcjanik-Dąbkowską** – Wydz. Humanistyczny

* **prof. dr. hab. Henryka Stańczyka** – Filia Piotrków Trybunalski

ponownego mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego:

* **prof. dr. hab. Wiesława Banasiewicza** – Wydz. Pedagogiczny i Nauki o Zdrowiu

* **prof. dr. hab. Weronikę Jaśkiewicz** – Wydz. Matematyczno-Przyrodniczy

na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony:

* **dr. hab. Michała Gruszczyńskiego** – Wydz. Matematyczno-Przyrodniczy

* **dr. hab. Janusza Otwinowskiego** – Wydz. Pedagogiczny i Nauki o Zdrowiu

* **dr. hab. Dominique Quaśnik** – Wydz. Pedagogiczny i Nauki o Zdrowiu

Przyjęte uchwały:

♦ W sprawie wyrażenia zgody na utworzenie nowych specjalności:

- w ramach kierunku Zarządzanie i Marketing (Wydz. Zarządzania i Administracji) – specjalność zarządzanie finansami,

- w ramach kierunku Edukacja Artystyczna (Wydz. Pedagogiczny i Nauki o Zdrowiu) – specjalność malarstwo, rzeźba, grafika,

- w ramach kierunku Pedagogika (Filia Piotrków Trybunalski) – specjalności: pedagogika z wychowaniem obrobnym, pedagogika rodziny, resocjalizacja, edukacja humanistyczna w kształceniu blokowym.

♦ W sprawie zasad i trybu przyjęć na I rok studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych w roku akademickim 2002/2003.

♦ W sprawie korekty planów rzeczowo-finansowych Uczelni za 2001 rok.

♦ Zmieniającej uchwałę nr 25/2001 w sprawie Regulaminu Studiów AŚ.

♦ O wyrażenie zgody na założenie i prowadzenie Medycznej Szkoły Pomaturalnej AŚ.

♦ W sprawie uchwalenia Statutu Medycznej Szkoły Pomaturalnej AŚ.

Sprawy różne

Senat przyjął informację o wyborze biegłego rewidenta do zbadania bilansu Uczelni za rok 2001.

Prof. Janusz Król – prorektor ds. Dydaktycznych i Studenckich zapoznał członków Senatu z wynikami rekrutacji na rok akademicki 2001/2002. W ocenie podkreślił dynamikę rozwoju oferty kształcenia w zakresie specjalności oraz ilości oferowanych miejsc.

Alicja Giermakowska

NAGRODY REKTORA AŚ

28 grudnia odbyła się miła uroczystość wręczenia nagród Rektora AŚ przyznawanych za wybitne osiągnięcia naukowe, artystyczne i dydaktyczne uzyskane w roku akademickim 2000/2001.

Indywidualne I stopnia

W związku z uzyskaniem tytułu naukowego:

- prof. dr hab. Henryk Stańczyk (Filia)

W związku z uzyskaniem stopnia naukowego doktora habilitowanego (kwalifikacji II stopnia w zakresie dziedziny sztuki i dyscypliny artystycznej):

- prof. dr hab. Marek Jóźwiak (Inst. Geografii)
- prof. Marek Mizera (Inst. Edukacji Muzycznej)
- prof. dr hab. Zdzisław Ratajek
(Inst. Edukacji Wczesnoszkolnej)
- prof. dr hab. Maciej Szczurowski (Filia)

Za wyróżniające osiągnięcia naukowe lub artystyczne i dydaktyczne:

- prof. dr hab. Waldemar Dutkiewicz
(Inst. Kształcenia Medycznego)
- prof. dr hab. Kazimierz Kik (Inst. Nauk Politycznych)
- prof. Janusz Król (Inst. Edukacji Muzycznej)
- prof. dr hab. Jerzy Kukulski (Filia)
- prof. dr hab. Regina Renz (Inst. Historii)

Indywidualne II stopnia

W związku z uzyskaniem stopnia naukowego doktora:

- dr Dariusz Banaś (Inst. Fizyki)
- dr Marta Bolińska (Inst. Filologii Polskiej)
- dr Alicja Gałczyńska (Inst. Filologii Polskiej)
- dr Jerzy Gapys (Inst. Historii)
- dr Małgorzata Krzysztofik (Inst. Filologii Polskiej)
- dr Grażyna Okła (Inst. Historii)
- dr Monika Szpringer (Inst. Kształcenia Medycznego)
- dr Adam Zamojski (Katedra Filozofii Współczesnej)

Za wyróżniające osiągnięcia naukowe i dydaktyczne:

- prof. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa
(Inst. Pedagogiki i Psychologii)
- prof. dr hab. Marian Koziej (Inst. Geografii)
- prof. dr hab. Mieczysław Markowski (Inst. Historii)
- dr Zdobysław Kuleszyński (Inst. Zarządzania)
- dr Wojciech Piotrowski (Filia)

Za wyróżniające osiągnięcia naukowe lub artystyczne:

- prof. dr hab. Zdzisław Jerzy Adamczyk
(Inst. Filologii Polskiej)
- prof. dr hab. Andrzej Bogaj (Inst. Pedagogiki i Psychologii)
- prof. dr hab. Wiesław Caban (Inst. Historii)
- prof. dr hab. Zbigniew Gazda (Inst. Zarządzania)
- prof. dr hab. Dariusz Jarosz (Inst. Historii)
- prof. dr hab. Wasyl Jelejko (Inst. Ekonomii)
- prof. dr hab. Kazimierz Luciński
(Inst. Filologii Słowiańskiej)
- prof. dr hab. Henryk Maciołek (Filia)

- prof. dr hab. Tomasz Mielczarek
(Inst. Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa)
- prof. dr hab. Edward Alfred Mierzwa (Filia)
- prof. dr hab. Bogusław Mucha (Filia)
- prof. Mirosław Niziurski (Instytut Edukacji Muzycznej)
- prof. dr hab. Lucjan Olszewski (Filia)
- prof. dr hab. inż. Michał Pindera (Filia)
- prof. dr hab. Wiktor Preżdo (Inst. Chemii)
- prof. dr hab. Marek Ruszkowski (Inst. Filologii Polskiej)
- prof. dr hab. Irena Szypuła (Inst. Edukacji Wczesnoszkolnej)
- prof. dr hab. Marian Śliwiński (Filia)
- prof. dr hab. Jan Tomkowski
(Inst. Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa)
- prof. dr hab. Jacek Wijaczka (Inst. Historii)
- prof. dr hab. Zbigniew Włodarczyk (Inst. Fizyki)
- prof. dr hab. Teresa Wróblewska (Filia)
- prof. dr hab. Adam Alfred Zych
(Inst. Pedagogiki i Psychologii)
- prof. dr hab. Stanisław Żak (Inst. Filologii Polskiej)
- dr Arkadiusz Adamczyk (Filia)
- dr Tadeusz Ciupa (Inst. Geografii)
- dr Barbara Gierszewska
(Inst. Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa)
- dr Tadeusz Kosztołowicz (Inst. Fizyki)
- dr Joanna Nowakowska-Ozdoba (Inst. Filologii Słowiańskiej)
- dr Grażyna Nowak-Starz (Inst. Kształcenia Medycznego)
- dr Renata Piasecka (Inst. Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa)
- dr Jacek Semaniak (Inst. Fizyki)
- dr Irena Zielińska (Inst. Edukacji Muzycznej)
- mgr Anna Dybała (Inst. Ekonomii)

Za wyróżniające osiągnięcia dydaktyczne:

- dr Marian Kucy (Zakł. Wychowania Technicznego)
- dr Marzena Marczevska (Inst. Filologii Polskiej)
- dr Stanisław Styrz (Inst. Chemii)
- mgr Stanisław Hojda
(Studium Wychowania Fizycznego i Sportu)

Zespołowe II stopnia

Za wyróżniające osiągnięcia naukowe:

1. prof. dr hab. Wanda Dróżka
dr Justyna Dobrołowicz
dr Monika Kardaczyńska
(zespół z Inst. Pedagogiki i Psychologii)
2. prof. dr hab. Andrzej Felchner
prof. dr hab. Czesław Grzelak
dr Jacek Bonarek
dr Wanda Krystyna Roman
dr Jerzy Wojciechowski
(zespół z Filii)
3. prof. dr hab. Andrzej Jopkiewicz
(Inst. Edukacji Wczesnoszkolnej)
dr Elżbieta Trafiałek (Inst. Pedagogiki i Psychologii)
4. dr Edward Bróz
dr Alojzy Przemyski
(zespół z Inst. Biologii)

□ Trwają prace nad nowym regulaminem samorządu studenckiego Akademii Świętokrzyskiej. Obecnie obowiązujący został opracowany 10 lat temu. Samorząd studencki tworzą: Uczelniana Rada Samorządu Studenckiego, Wydziałowa Rada Samorządu Studenckiego, Starostowie lat, Rada Mieszkańców Domu Studenta. Najważniejsze zmiany dotyczą trybu wyborów do Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego. Wchodzi do niej dwie osoby, które uzyskały największą liczbę głosów w wyborach do Wydziałowej Rady Samorządu Studenckiego. W skład URSS wchodzi 11 studentów (dotychczas samorząd liczył 21 osób; po 2 studentów z każdego wydziału i 3 wydelegowanych studentów z Rady Samorządu Studentów Filii AŚ w Piotrkowie Trybunalskim). Wydziałowe Rady Samorządu Studenckiego są organami wykonawczymi Samorządu Studenckiego na Wydziałach. Liczą 6 osób. Kadencja URSS i WRSS trwa dwa lata.

Być może nie wszyscy starostowie wiedzą, jaki jest zakres ich działalności. Kadencja starosty trwa rok. Do kompetencji i zadań Starosty Roku należy m.in. reprezentowanie studentów wobec kadry dydaktyczno-wychowawczej oraz władz Uczelni. Mogą oni także brać udział w opracowywaniu planu zajęć dydaktycznych, mogą współdecydować w sprawach socjalno-bytowych i pomocy materialnej dla studentów oraz uczestniczyć, na wniosek studenta, w egzaminach komisyjnych. Wyboru starosty dokonują studenci danego roku. Gdyby nie wywiązywał się ze swoich obowiązków może zostać odwołany na wniosek 25% studentów roku zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej 2/3 studentów roku.

□ Od niedawna studenci kieleckich uczelni mogą korzystać z karty rabatowej Student's Forum. Z informacji, którą otrzymaliśmy wynika, że jest to „sposób na biedę studenta”. Najpierw jednak trzeba wykupić ten „sposób” w siedzibie samorządu studenckiego. Kosztuje 20 zł. Z ulotki można się dowiedzieć, że to niesamowita rzecz. Jeden z przedstawicieli

samorządu studenckiego kieleckiej uczelni wyraził się nawet, że „nareszcie przeciętnego Żaka będzie na wszystko stać”. „GA” szczerze w to wątpi, ale na pewno dzięki karcie uda się zaoszczędzić kilka złotych. Już ponad 30 kieleckich punktów usługowych i handlowych honoruje karty Student's Forum. Inicjatywa ta cieszy się dużym zainteresowaniem. Karty kupiło już prawie tysiąc studentów AŚ.

□ W siedzibie samorządu można uzyskać szersze informacje na temat programu wymiany studenckiej „Work and Travel USA”, który jest organizowany przez warszawską StudentCenter. Kandydat do wyjazdu musi być studentem studiów dziennych lub wieczorowych i nie może mieć więcej niż 30 lat. Otrzymuje wizę, która uprawnia do pięciomie-

cy paczek „Pierwsza Pomoc Studenta”, które otrzymaliśmy. Pragniemy nadmienić, że całą akcją dystrybucji zajmowało się około 20 osób. Jako URSS Akademii Świętokrzyskiej zaprosiliśmy do współpracy Samorządy innych uczelni, które również otrzymały od nas paczki, były to:

WSH (2000 paczek), WSU (1000 paczek), Wszechnica Świętokrzyska (1500), WSD (2000), NZS AŚ - 200 paczek, co daje razem sumę 6700 paczek, które trafiły do innych uczelni. Biorąc pod uwagę okres zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia URSS Akademii Świętokrzyskiej podjął decyzję aby podzielić się szczęściem z osobami potrzebującymi, dlatego URSS AŚ postanowił sprzedać 2500 paczek w stałej cenie 1 zł za paczkę (akcja „Paczka za paczkę”). Środki uzyskane z tej akcji zostały przekazane dla osób potrzebujących, m.in.:

1. Stowarzyszenie Kielce XXI wieku - 1500 zł,
2. Akcja Mikołajkowa na Wydziale Pedagogicznym - 500 zł,
3. Szkoła Podstawowa w Radkowicach - 500 zł.

Pragniemy nadmienić, że wyżej wymienione akcje prowadzone były charytatywnie oraz, że żadna z osób działających w czasie akcji i poświęcająca swój czas nie otrzymała żadnego wynagrodzenia z tytułu pracy.

Ubolewamy nad faktem, że jeden artykuł w jednej z kieleckich gazet zniweczył dwumiesięczną pracę 20 osób, które chciały, aby student w Kielcach poczuł się ważny, a jednocześnie aby przekazać osobom potrzebującym trochę studenckiej radości.

Pragniemy zapewnić wszystkich studentów, że każda złotówka przekazana na zakupioną paczkę trafiła do osób potrzebujących.

Z wyrazami szacunku
członkowie URSS AŚ

□ W grudniu studenci kieleckich uczelni protestowali przeciwko zniesieniu ulg na przejazdy koleją. Odnieśli tylko połowiczny sukces. Ulgi będą, ale mniejsze.

Adam Jachimczyk

Co tam Panie w Samorządzie ?

sięcnego pobytu w USA. Wiza daje prawo również do podjęcia legalnej pracy w wymiarze czterech miesięcy. Kandydat znajduje pracę sam, np. poprzez Internet, albo korzysta z oferty przygotowanej przez StudentCenter.

□ Cieszy nas fakt, że o samorządzie AŚ pisze się ostatnio dużo w kieleckiej prasie. Niestety, niekiedy pisze się w niezbyt pochlebnym by nie rzec alarmującym tonie. Ostatnio opinię publiczną bulwersowała kwestia dystrybucji paczek z próbkami towarów znanych firm. Na razie poprosiliśmy samorząd o ustosunkowanie się do zarzutów wysuwanych na łamach „Gazety Lokalnej”.

Oświadczenie samorządu

Prawda o paczkach w samorządzie jest taka: Pod koniec listopada przewodniczący URSS AŚ Paweł Mróz nawiązał kontakt z firmą Trend Intermedia. Po długich rozmowach udało nam się wynegocjować około 20 tysię-

Wizyta Rektora UJ w Akademii Świętokrzyskiej

Na zaproszenie Instytutu Filologii Polskiej i władz Akademii Świętokrzyskiej w naszej Uczelni przebywał J. M. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Franciszek Ziejka.

Rektor UJ spotkał się z władzami Akademii, wygłosił wykład na temat warsztatu badawczego historyka literatury dla pracowników i studentów polonistyki oraz wykład na temat historii i dnia dzisiejszego UJ dla słuchaczy Uniwersytetu III Wieku.

Podczas tych spotkań prof. Ziejka podkreślał, że humanistyka jest dla ludzi z pasją. – Tu nie można być tylko rzemieślnikiem – powiedział. – Na przykład polonistyka jest przecież nie tylko nauką, ale także twórczością. Podejmowane przeze mnie tematy rodzą się zwykle z zaciekawienia jakąś sprawą, z fascynacji jakimś konkretnym faktem.

Prof. Ziejka zdradził też niektóre tajniki swej pracy naukowej. Od wielu lat pisanie zajmuje się najczęściej we wczesnych godzinach rannych. Od dawna stosuje również dobrze sprawdzoną metodę rozpracowywania po-



dejmowanych zagadnień: najpierw przygotowuje krótki tekst, następnie pisze większą rozprawę, a w końcu pracuje nad książką.

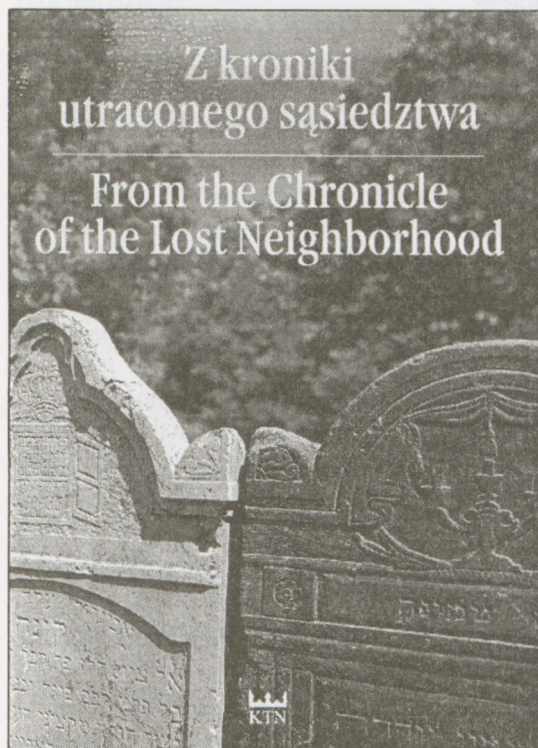
Wszyscy uczestnicy spotkań z Rektorem UJ byli zgodni co do tego, że kontakty z tak wybitnymi osobowościami są niezwykle inspirujące. Mają tym samym nadzieję na kolejne odwiedziny naszej Uczelni przez najbardziej uznanych ludzi nauki.

Prof. dr hab. Franciszek Ziejka jest historykiem literatury polskiej i badaczem świadomości zbiorowej Polaków. Urodził się w 1940 r. w Radłowie koło Tarnowa. Od 1963 r. jest pracownikiem UJ. Trzykrotnie przebywał w uniwersytetach zagranicznych: w latach 1970-1973 pracował w Uniwersytecie Prowansalskim w Aix-en-Provence, w latach 1979-1980 założył lektorat języka i kultury polskiej na Uniwersytecie w Lizbonie a w latach 1984-1988 wykładał w paryskim Instytut National des Langues et Civilisations Orientales.

Jest autorem wielu książek, m.in. „„Wesele” w kręgu mitów polskich”, „Studia polsko-prowansalskie”, „Moje spotkania z Portugalią”, „Złota legenda chłopów polskich”, „Panorama Racławicka”, „Paryż młodopolski”, „Nasza rodzina w Europie”, „Poeci, misjonarze, uczeni. Z dziejów kultury i literatury polskiej”. Jest też autorem sztuk teatralnych zrealizowanych przez teatr Faktu TV oraz wielu słuchowisk radiowych. W 1996 r., na życzenie Ojca Św. Jana Pawła II wspólnie z M. Bobrownicką zorganizował w Castel Gandolfo sympozjum naukowe: „Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów”.



Na półce KTN



Kieleckie Towarzystwo Naukowe, którego ofertę wydawniczą prezentujemy poniżej, opublikowało niezwykle interesującą książkę pt. *Z kroniki utraconego sąsiedztwa*.

Jest to zapis konferencji naukowej, zorganizowanej przez KTN pod tą samą nazwą we wrześniu 2000 r., którą przy okazji wizyty w Kielcach przedstawiciele Ziomkostwa Kielczan w Izraelu poświęcono przeszłości i współczesności kieleckich stosunków polsko-żydowskich. Praca, przygotowana pod redakcją naukową prof. Marty Pawliny-Meduckiej, zawiera prezentowane równolegle w językach polskim i angielskim teksty wystąpień dziennikarzy: Marka Maciągowskiego, Jadwigi Karolczak i Jerzego Daniela; gości z Izraela: Rafaela Blumenfelda, Józefa Halperina, Sinaia Leichterera, George Sivroniego, Janusza Peltza, Yorama Sivroniego oraz naukowców: prof. prof. Mieczysława B. Markowskiego, Stanisława Meduckiego, Krzysztofa Urbańskiego i Reginy Renz.

W książce umieszczono dodatkowo wystąpienie Janusza Peltza podczas odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci dr Mojżesza Pelca w Szpitalu Miejskim w Kielcach, memorandum o pojednaniu wystosowane przez Sinaia Leichterera w imieniu przybyłych gości żydowskich oraz oświadczenie wygłoszone przez prezydenta Kielc, Włodzimierza Stępnia, w imieniu społeczeństwa miasta.

We „Słowie wstępnym” prof. Marta Pawlina-Meducka napisała: „Kielce są miastem doświadczonym przez historię, a lek przed nią jest tym większy, im mniej ją znamy. Z nadzieją, że przedstawione rozmowy kielczan o sprawach ich miasta ów lek rozproszą, oddajemy je w ręce czytelników, Polaków i Żydów.” Między innymi dlatego warto sięgnąć po tę naprawdę pasjonującą lekturę.

Nowości wydawnicze

Kieleckiego Towarzystwa Naukowego

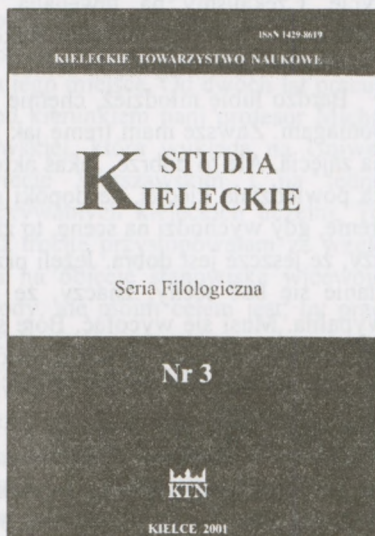
Nowości:

- *O twórczości Wiesława Myśliwskiego*, pod red. J. Paławskiego



- *Z kroniki utraconego sąsiedztwa*, pod red. M. Meduckiej

- „Rocznik Świętokrzyski. seria A – Nauki Humanistyczne”, t. 26, pod red. A. Massalskiego
- „Studia Kieleckie. Seria Filologiczna”, nr 3, pod red. J. Paławskiego



Zapowiedzi:

- *Bataliony Chłopskie w ocenie współczesnej historiografii*, pod red. M. Meduckiej
- M. Józwiak, A. Kowalkowska, R. Kozłowski, *Dynamika masy i składu chemicznego odpadu organicznego w wybranych ekosystemach leśnych Gór świętokrzyskich*
- *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, pod red. W. Kowalskiego, J. Muszyńskiej [w druku]
- *Spółczesność polskie w okresie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, pod red. R. Kołodziejczyka
- „Rocznik Świętokrzyski. seria B – Nauki Przyrodnicze”, t. 28, pod red. J. L. Olszewskiego

Wojewodą się bywa, człowiekiem się jest

ROZMOWA Z JOANNĄ GRZELĄ, WICEWOJEWODĄ ŚWIĘTOKRZYSKIM

Joanna Grzela skończyła w tym roku 31 lat. Urodziła się w Kielcach, dzieciństwo spędziła w Bilczy. Ukończyła II LO im. Śniadeckiego, później politologię i nauki społeczne na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Píše pracę doktorską na Uniwersytecie Warszawskim. Wykłada na Akademii Świętokrzyskiej. Od dwóch kadencji jest kielecką radną. W 1994 roku startowała do Rady Miasta Kielc z końca listy SLD jako kandydatka Demokratycznej Unii Kobiet. Cztery lata później umieszczono ją na drugiej pozycji. Dziś jest najmłodszym wicewojewodą w Polsce.



❖ Jak wspomina Pani studia na WSP w Kielcach?

Wspaniale. To był najpiękniejszy okres w moim życiu. Studiowałam politologię i nauki społeczne w Instytucie Nauk Politycznych i Społecznych na ulicy Kościuszki ze wspaniałymi ludźmi. Byli twórczy, pomysłowi i inteligentni, mieli niesamowitą wyobraźnię. Na uczelni spotkałam się z fantastycznymi profesorami, których nigdy nie zapomnę.

Na naszych oczach rodził się Wydział Zarządzania i Administracji. Przenieśliśmy się za tory na Mielczarskiego. Ówczesny Rektor Adam Kołtąj (rektor 1990-1996, przyp. aut.) śmiał się, że Kielce są do torów, a za torami jesteśmy my. Zainaugurowaliśmy I rok Wydziału. Przemówienia, kwiaty, rozgłos w mediach. Piotr Krzemiński, wokalista zespołu Ankh, studiował ze mną na roku i zaprosił swoją kapelę. Niesamowite wydarzenia.

Byliśmy bardzo aktywnym rokiem. Raz w semestrze wyjeżdżaliśmy

na 3-4 dni na kurso-konferencje. Zapraszaliśmy wykładowców, którzy wygłaszali swoje referaty; były dyskusje, część artystyczna i rozrywkowa. Teraz już tego nie ma.

Od drugiego roku byłam starościna i przewodniczącą Wydziałowej Rady Samorządu Studenckiego.

❖ Od kilku lat wykłada Pani na Akademii Świętokrzyskiej na politologii. Studenci mówią, że jest Pani miłą i sympatyczną osobą i prowadzi bardzo ciekawe zajęcia. A co Pani myśli o dzisiejszych żakach?

Dzisiejsi studenci są zupełnie inni. Są to studenci, którzy trochę boją się wykładowców, są wyciszeni i zagubieni. Przychodząc na zajęcia nie chcą nawiązywać bliższego kontaktu z prowadzącym. Wysłuchają, zgłoszą się albo i nie, i idą do domu. Pewnie wynika to z czasów, w jakich przyszło nam żyć. Studia traktuje się jako mus zdobycia wiedzy. Trzeba przyjść, nauczyć się, zdać egzaminy. Popołudniu do pracy, na dodatkowe lekcje, kursy. Kiedyś coś się wymyślało, szło się na kawę z prowadzącym, umilało się życie. Czekaliśmy na Juwenalia, na kilka godzin wolnego. Dzisiaj w trakcie Juwenaliów studenci jadą do domu.

Bardzo lubię młodzież, chętnie jej pomagam. Zawsze mam tremę jak idę na zajęcia. Ale to dobrze. Jakaś aktorka powiedziała kiedyś, że dopóki ma tremę, gdy wychodzi na scenę, to znaczy, że jeszcze jest dobra. Jeżeli przestanie się bać sceny, znaczy, że się wypaliła. Musi się wycofać. Boję się, bo studenci czasami pytają o rzeczy trudne, nie zawsze umiem odpowiedzieć. Potrafią zmusić do refleksji, dowiedzenia się czegoś nowego.

Nie mogę powiedzieć, że kogoś w swojej karierze skrzywdziłam. Jeśli

wyganiam i nie daję zaliczenia, jestem przekonana, że następnym razem ten szczęśliwy moment nastąpi.

W każdej grupie znajdzie się kilka osób, które nadają jej rytm pracy. Szalone pomysły, ciekawość świata, żargon. Bardzo lubię, gdy student żartuje, ale niewielu jest takich, którzy potrafią to robić z gustem.

❖ A jak ocenia Pani sytuację materialną studentów?

Często powtarzam, że warto się uczyć. Na Akademii jest znakomita kadra, wspaniali specjaliści, wybitne jednostki. A studenci mówią, że nie mają motywacji. Stypendia są za małe, progi stypendialne za wysokie. U nas był wyścig po dobre oceny, bo warto było. Dzisiejsi studenci chcą też zarabiać, odciążyć finansowo rodziców, bo ich sytuacja materialna jest zwykle trudna. Pracują w redakcjach, robią ankiety, obsługują targi, promocje. Jak ja studiowałam można było łatwo zarobić. Gdzieś się jeździło, coś się przywoziło, a potem tym się handlowało. Była perspektywa, bo rynek jeszcze nie był nasycony.

❖ Coraz częściej wspomina się o wprowadzeniu opłat za studia. Co Pani o tym myśli?

Jestem przeciwna wszelkim ustawowym opłatom za studia. Studenci przecież i tak płacą za xero, książki, inne pomoce naukowe, nie wszystko można wypożyczyć. Ja również wiele książek kupowałam. Korzystam z nich do dzisiaj. Ustawowe wprowadzenie opłat za studia naprawdę obniży wskaźnik skolaryzacji (czyli procentowy udział studiujących w społeczności, przyp. aut.). Społeczeństwo jest za ubogie. Opłaty zamkną drogę osobom z ośrodków wiejskich. A nie możemy sobie na to pozwolić. Wchodząc

do Unii Europejskiej, musimy też się czymś pochwalić. Jestem za tym, aby konstrukcja szkolnictwa została taka jaka jest dzisiaj.

❖ **Czy może Pani w jakiś sposób poprawić byt studentów?**

Uprawnienia wojewody w tej mierze są niewielkie, nasze kompetencje są coraz mniejsze. Większość zadań przechodzi na barki samorządów. Wojewoda może jednak pewne pomysły inspirować. Będę orędownikiem powstania uniwersytetu. Jeszcze raz przystąpimy do złożenia wniosku. Jest fundacja wspierająca powstanie Uniwersytetu Świętokrzyskiego w Kielcach. Jeśli tylko profesor Massalski uzna, że moja osoba przyda się, to ja z wielką chęcią pomogę. Jestem emocjonalnie i zawodowo wciąż związana z Akademią Świętokrzyską. Nie wyobrażam sobie życia bez kontaktu ze studentami i pracownikami tej uczelni.

❖ **Jak Pani myśli, ile lat jeszcze potrzeba, by powstał uniwersytet? Rektor Massalski twierdzi, że „rok to zbyt wielki optymizm i byłoby to naciągane, natomiast każda data dalej niż pięć lat to już jest samobójstwo dla miasta i regionu”.**

Myślę, że najlepsze rozwiązanie jest pośrodku - dwa lata. Jeśli za rok dodatkowe dwa kierunki otrzymają możliwość doktoryzowania i być może w międzyczasie któryś kierunek otrzyma możliwość habilitacji, to już niewiele będzie stało na przeszkodzie, by uzyskać status uniwersytetu. Ale to jest ogromny wysiłek. Środowisko akademickie miało rację twierdząc, że dopóki nie wypełnimy wszystkich warunków, które nakłada Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, to nie ma szans. Bo decyzją polityczną nie da się utworzyć Uniwersytetu Świętokrzyskiego, choćby nie wiem jak bardzo polityczne centra regionalne tego chciały. Najlepszy przykład mamy za sobą.

❖ **Jaka tematyka naukowa Panią interesuje?**

Prowadzę zajęcia ze spraw wewnętrznych, tzn. oblicza polityki spo-

łeczno-gospodarczej oraz elementy zarządzania i komunikowanie społeczne, natomiast doktorat piszę ze stosunków międzynarodowych. Jest to kontynuacja mojej pracy magisterskiej w sensie tematyki ogólnej, bo pisałam o europejskim systemie ochrony praw człowieka. Moim promotorem był ówczesny dziekan wydziału Ryszard Czarny. Również pod jego kierunkiem zaczynałam pisać pracę doktorską na temat współpracy państw w regionie Morza Bałtyckiego, o tym co łączy i dzieli te kraje. Profesor Czarny zo-



stał oddelegowany do Szwecji na stanowisko ambasadora, a ja przerwałam pisanie. Trudno było mi kogoś znaleźć na jego miejsce. Od dwóch lat pracuję pod kierunkiem pani profesor Michałowskiej, która wykłada na Uniwersytecie Warszawskim i na jednej z prywatnych kieleckich uczelni. Teraz trochę przystopowałam ze względu na objęcie stanowiska wicewojewody, ale moim celem jest, by pracę ukończyć w przyszłym roku. Jestem przy ostatnim rozdziale.

❖ **Z ogromną sympatią wspomina Pani swojego promotora, profesora Czarnego. Proszę nam opowiedzieć o tym człowieku.**

To jest profesor co się zowie. Zawsze elegancki, dobrze ubrany, niesamowicie elokwentny, wspaniale prowadził wykłady. Dodatkowo przyjaźnie nastawiony do studentów, bardzo nas lubił. Wszystkich znał. Wspaniały człowiek, dowcipny, chętny do pomocy, kochający studentów. I myśmy to czuli. Ten ciepły oddech na plecach. Zawsze można było przyjść z problemem, szukał z nami materiałów potrzebnych nam do napisania pracy. Niewielu jest już takich profesorów. Opowiadał ciekawostki z protokołu dyplomatycznego, coś czego nie mielibyśmy możliwości przeczytać z książek. Był dziekanem naszego wydziału, zrobił wiele, żeby on powstał. Był też inicjatorem bali na wydziale, teraz są co roku.

❖ **Czy naśladuje Pani w jakiś sposób profesora Czarnego?**

Mój przyjazny kontakt ze studentami ma swój początek w tym, jak ja byłam traktowana podczas studiów. Nigdy, przez pięć lat studiów, nie spotkałam się ze złym nastawieniem wykładowców do studenta. Nie mam żadnych złych wspomnień. Nawet podczas sesji studenci i wykładowcy potrafili rozładować napięcia związane z egzaminem.

❖ **Niedługo sesja, czy miała Pani receptę na bezstresowe przeżycie egzaminów?**

To jest złe pytanie do złej osoby. Panicznie bałam się i boję każdego egzaminu. Wszystkie bardzo przeżywam. Jestem typem sowy. Uczę się całą noc. Rano mogę przespać się dwie godziny i iść na egzamin. Ale zawsze towarzyszą mi: niesamowity stres, potworny ścisk w żołądku i zaściśnięte szczęki.

Z obrony pracy magisterskiej pamiętam tylko tyle, że siedząc przed komisją bawiłam się długopisem. Gdyby ktoś zapytał po wyjściu z sali, o co mnie pytali, nie potrafię odpowiedzieć. Wiem, że mówiłam, że została zachowana świadomość i nawiązany był kontakt. Ale nie wiem co mówiłam!

Zawsze bałam się każdego egzaminu, ale też ważnych wydarzeń

w moim życiu. Kiedy objęłam urząd, każda rozmowa z dziennikarzem potęgowała strach, stres. Dlatego bezustannie gestykuluję, uśmiecham się, ale tylko po to, żeby sprawić wrażenie, że wszystko gra, że panuję nad sobą. Nigdy nie miałam żadnej ważnej maskotki ani talizmanu. Nie przywiązuję do tego większej wagi.

❖ **Czy również stres towarzyszył wiadomości o nominacji na stanowisko wicewojewody?**

Sama nominacja to już czas wyciszenia. Najgorszy był moment propozycji i dyskusje o tym na łamach prasy, które trwały trzy tygodnie. Samo pojawianie się nazwiska, Grzela tu, Grzela tam, było bardzo stresujące. Bałam się, bo pomyślałam sobie, że nie dam rady. Wiedziałam, że jest to niesamowite wyzwanie, że zupełnie inaczej pracuje się w samorządzie, a zupełnie inne kompetencje są przypisane wojewodzie. Że jest się przede wszystkim na świeczniku, trzeba zmienić swoje przyzwyczajenia, swoje zachowanie i godnie reprezentować województwo. Bałam się tego, że może spać się zbyt szybko, że w pamięci wielu zostaną zapamiętana jako ktoś, kto zrobił coś złego. Tego cały czas się boję. Wiem, że wiele przede mną, że muszę się wiele uczyć, obserwować, podpatrywać starszych kolegów, słuchać co mówią, podpowiadają.

Na pewno nie spoczne na laurach. Ktoś kto mnie zna wie, że w głowie mi się nie przewróci. Wiem jedno: wojewodą się bywa, człowiekiem się jest. Wyjdę stąd za jakiś czas, chcę budzić się rano, uśmiechać się do siebie i patrzeć sobie w twarz.

❖ **Premier chciał, żeby wicewojewodą była „młoda kobieta o przyjemnej aparycji, mająca doświadczenie w pracy zawodowej i samorządowej”. Pani pasowała idealnie na to stanowisko.**

Na to stanowisko były dwie kandydatury, dwie kobiety, czyli pierwszy wymóg spełniony. Ta druga osoba ma większe doświadczenie zawodowe, jest trochę starsza ode mnie (Jadwiga Krawczyk, szefowa kieleckiego oddziału „Gromady”, przyp. aut.). Być może w moim przypadku zdecydował fakt, że przez dwie kadencje byłam radną. Myślę, że dlatego 9 li-

stopada premier podpisał moją nominację. Gdy następnego dnia pojechałam do Kancelarii Premiera odebrać nagrodę-wyróżnienie za Najbardziej Przyjazny Urząd Administracji Rządowej dla petentów, premier serdecznie mi pogratulował: uściśnął ciepło dłoń, uśmiechnął się, przycisnął do piersi.

❖ **Jakie ma Pani pomysły na nasze województwo?**

Pod wpływem różnych wydarzeń rodzą się różne pomysły. Ostatnio, podczas otwarcia stoku na Telegrafie, obecni byli turyści z Krakowa, Łodzi, Warszawy. Czyli ktoś wie, że u nas jest taki Telegraf. Mamy jeszcze pięć innych stoków. Zrobmy coś żeby je wypromować. Telegraf i Stadion są znakomicie naśnieżane, dobrze wyposażone, zadbane, przygotowane do sezonu. Warszawiak zmierzający do Zakopanego na weekend może tu się zatrzymać, tu zostawić pieniądze. W ten sposób możemy rozwijać i promować turystykę, a tym samym nasz region. Wojewodzie jest łatwiej wystąpić do państwowych instytucji. Można zwrócić się do Prezesa Telewizji Polskiej, żeby w informacjach o stanie najbardziej znanych stoków narciarskich były też informacje o stokach w województwie świętokrzyskim.

❖ **Nie ma Pani maskotki, talizmanu, a może ma Pani powiedzenie lub maksymę, którą Pani się kieruje?**

Zawsze byłam bardzo samodzielna i kiedy zdawałam się na innych ludzi, często okazywało się, że mam liczyć na siebie. To co najczęściej powtarzam, to: chcesz liczyć na kogoś, liczyć na siebie. Swój los biorę w swoje ręce. Wtedy wiem, że coś zrobię. Rozpocznę i zakończę.

❖ **Życzymy Pani sukcesów zawodowych i prywatnych. Często w rozmowach wspominała Pani, że jest szczęśliwa na 85 procent. Życzymy więc w nadchodzącym nowym roku szczęścia na 100 procent.**

Też chciałabym życzyć studentom wielu sukcesów w 2002 roku. Za chwilę sesja, życzę więc powodzenia.

Joanna Strączek
Agnieszka Walczyżyn

Po laur do Krakowa



16 grudnia 2001 r. studentki II roku bibliotekoznawstwa: **Mariola Muszyńska, Anna Jagodzińska i Ewa Kwiecień** odebrały nagrodę-wyróżnienie za pracę pt. *Materiały pisarskie w średniowiecznej Europie* wykonaną w ramach Ogólnopolskiego Konkursu pt. „Redagujemy wspólnie *Wirtualną historię książki i bibliotek*”.

- Na podkreślenie zasługuje fakt, że Panie wykonały pracę samodzielnie, poza zajęciami i wynikającymi z nich obowiązkami, w okresie wakacji - stwierdziła mgr Ewa Pawelec, sprawująca nadzór merytoryczny nad projektem. Nad jego stroną techniczną czuwał dr Adam Jachimczyk.

Pomysłodawcą i organizatorem konkursu był Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Uroczystościom wręczenia nagród towarzyszył program przygotowany przez studentów Koła Naukowego IBiN AP. Nagrodzone prace oddano do publicznej użyteczności na stronie www.Wirtualna historia książki i bibliotek.

Umieszczenie pracy autorstwa naszych studentek w Internecie i użyskanie przez nie wyróżnienia w ogólnopolskim konkursie to reklama dla Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa oraz Uczelni. Gratulujemy!

Zdrowie jest ważniejsze

Instytut Kształcenia Medycznego to najmłodsze i, jak się wydaje, najbardziej lubiane dziecko Akademii Świętokrzyskiej. Ze względu na niego zmieniono nazwę wydziału pedagogicznego. /.../

Decyzję o zmianie nazwy zaakceptowało już Ministerstwo Edukacji Narodowej. Teraz brzmi ona - Wydział Pedagogiki i Nauk o Zdrowiu.

/.../ Łącznie na dwóch kierunkach dziennych, na studiach podyplomowych i wieczorowych studiuje blisko 1000 osób. /.../

Wszyscy są zgodni, że rozwój instytutu nie byłby możliwy bez zwiększenia liczby zatrudnionych tam profesorów. - I tutaj możemy mówić o sukcesie. W ciągu tak krótkiego czasu udało się nam ściągnąć aż 13 wybitnych specjalistów z dziedziny opieki zdrowotnej. Jednym z nich jest na przykład profesor Andrzej Malarewicz, ordynator oddziału położniczego Szpitala Miejskiego w Kielcach - opowiada dyrektor.

Zapowiada też przenosiny instytutu. Do tej pory studenci przyjeżdżali na zajęcia do budynku przy ul. Niskiej.

- Już wkrótce to się zmieni. Kończą się prace adaptacyjne pomieszczeń w Zespole Szkół Medycznych przy al. IX Wieków Kielc. Studenci wprowadzą się tam najpóźniej za miesiąc - kończy doktor Nowak-Starz.

Milosz Skiba

„Gazeta Wyborcza”, 6.11.2001

Czy mamy chórem powtarzać, że chcemy uniwersytetu?

Adam Massalski w ubiegłym tygodniu z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego odebrał nominację na tytuł profesora. /.../

Tytuł profesora to Pana olbrzymi sukces osobisty. Kiedy kierowana przez Pana uczelnia zostanie nobilitowana?

- Gdy będzie więcej takich przykładów, jak uzyskanie tytułu profesora. Jeszcze nam potrzeba kilku osób. Powinniśmy mieć prawo doktoryzo-

wania na sześciu kierunkach i prawo do habilitowania na dwóch. Jeśli wszystko pójdzie, jak planujemy, to w przyszłym roku będą cztery prawa doktoryzowania i jedno habilitowania. To już są liczby, które pozwalają mieć uniwersyteckie apetyty.

Teraz prawo doktoryzowania ma tylko historia i językoznawstwo?

- Tak. W tej chwili składamy wniosek z fizyki i przygotowujemy z pedagogiki. Niebawem pod uwagę może być brana biologia, i jako szósta, historia w naszej filii w Piotrkowie. Jest w tej chwili „obrabiany” w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego wniosek o prawo habilitowania z historii. Już raz go składaliśmy, ale został cofnięty, bo wymagał uzupełnień. /.../

Ile lat jeszcze potrzeba, by powstał uniwersytet?

- Myślę, że jeśli ktoś mówi rok, to zbyt wielki optymizm i byłoby to naciąganie. Jak już mówiłem, dopiero za rok możemy mieć cztery prawa doktoryzowania. Mając je, można by występować o uniwersytet. Rok to na pewno za mało. Każda następna data przy intensywnej pracy i wsparciu jest bardziej realna. Natomiast każda data dalej niż pięć lat, to już jest samobójstwo dla miasta i regionu.

Janusz Kędracki

„Gazeta Wyborcza”, 3.12.2001

Nowa chata

Ruszyła budowa kolejnego, czwartego domu studenckiego w mieście przy ul. Śląskiej. Inwestycja kosztować będzie 9 mln zł. Wykonawcą jest Mitex. - Na razie uczelnia ma 3 mln zł, co powinno wystarczyć na stan surowy, może z oknami. Ten etap zakończy się latem przyszłego roku - mówi Janusz Siwiec, dyrektor administracyjny AŚ.

MARC, KAS

„Gazeta Wyborcza”, 4.12.2001

Na politologii i polityce

/.../ W piątek w Wydziale Nauk Politycznych akademii odbyło się kolejne z cyklu spotkanie z udziałem

polityka. /.../ - Takie rozmowy z politykami są zawsze ciekawe - powiedział Marek Marszałek, jeden z uczestników spotkania. - Można porównać obraz rzeczywisty z tym, który widzimy w telewizji - stwierdził.

MARC, KAS

„Gazeta Wyborcza”, 4.12.2001

Bardzo zaradny samorząd

Samorząd studencki Akademii Świętokrzyskiej znalazł sposób na łatwe zdobycie pieniędzy. Dostał 20 tysięcy paczek z artykułami spożywczymi i higienicznymi, które miał rozdać studentom. Postanowił je sprzedawać. Gdzie podziały się pieniądze z tej transakcji, nie wiadomo.

Paczki, które trafiły do studentów, zawierały m.in. planer akademicki, batonik czekoladowy, herbatę ekspresową, reklamówki dezodorantu, szamponu i kremu, prezerwatywy. Wszystkie firmy przekazały swoje próbki za darmo. /.../

Ale studenci w Kielcach, aby dostać paczkę, musieli zapłacić złotówkę. W budynku rektoratu AŚ pojawiły się nawet plakaty, które informowały, że przy zakupie pięciu paczek, trzy dostanie się gratis. Gdy paczki się kończyły, cena wzrosła do dwóch złotych. Łatwo obliczyć, że samorząd mógł zarobić nawet 20 tysięcy złotych.

Paweł Mróz, przewodniczący samorządu studenckiego AŚ, w telefonicznej rozmowie z „Gazetą” próbował ukryć informacje, ile pieniędzy zebrano i na co zostały przeznaczone. Najpierw stwierdził, że udało się zebrać jedynie 2,5 tys. zł, bo zbiórka była dobrowolna, a paczki zostały rozdzielone między wszystkie kieleckie uczelnie (jak ustaliliśmy jedynie około 1300 paczek trafiło do WSU i WSH).

Pytany, na co zebrane pieniądze zostały przeznaczone, wyliczył, że część przeznaczono na sfinansowanie prac samorządu. Resztę przekazano donnom dziecka. Nie potrafił jednak wskazać, którym i jakie sumy tam trafiły. /.../

Milosz Skiba

„Gazeta Wyborcza”, 11.01.2002

Gram na pozycji bramkarza

Rozmowa z mgr. Stanisławem Hojdą
kierownikiem Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu



- Zbliżający się koniec roku kalendarzowego sprzyja refleksjom i podsumowaniom. Proszę powiedzieć jak ocenia Pan ten mijający rok z punktu widzenia działalności Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

- Najbardziej absorbującym w roku był dla mnie okres od lutego do czerwca, kiedy to ważyły się losy budżetu SWFiS na ten rok. Uczelnia nasza zdecydowała w swoich ciałach koleżeńskich o decentralizacji zarządzania środkami finansowymi uczelni. Pozycja Studium w konsekwencji tych postanowień jest nie najlepsza, gdyż oddają one pełnię władzy finansowej dziekanom czterech istniejących wydziałów. Studium zaś, jako jednostka międzywydziałowa, jest finansowana ze środków wyasygnowanych przez wszystkich dziekanów. Ta „zrzutka” jest, moim zdaniem, nie do końca zdefiniowana, gdyż z tej puli są finansowane wszystkie jednostki międzywydziałowe. Podział taki doprowadził do tego, że Studium przyznano środki, które są nie adekwatne do dotychczasowej działalności naszej instytucji.

- Według jakich kryteriów przydzielane są środki finansowe przeznaczone na działalność SWFiS?

- Głównym kryterium jest dokonana przed laty analiza, która dzieli budżet na dwie części. Jedna część to tzw. przepływy międzyjednostkowe, czyli pieniądze przeznaczone na realizację godzin dydaktycznych wynikających z obligatoryjnych zajęć WF. Druga część jest przeznaczona na inne wydatki związane z funkcjonowaniem Studium (w tym również koszt wynajmu hal sportowych). Biorąc to pod uwagę wyliczono – co mnie bardzo bolało – że oto Studium realizuje 5500 godzin dydaktycznych. Wyliczono to na podstawie liczby zatrudnionych pracowników. Jednak nie oddaje to stanu faktycznego, gdyż wyliczeń dokonano w oparciu o umowy o pracę. Rok wcześniej zdecydowano się w naszej uczelni na drugą formę zatrudnienia, w ramach tego, wszystkie godziny ponadwymiarowe realizuje się na podstawie umowy o dzieło. W efekcie takiego zabiegu godzin ponadwymiarowych nie uwzględnia się przy tworzeniu budżetu. Mówiąc bardziej precyzyjnie, Studium realizuje w ramach programu dydaktycznego WF we wszystkich jednostkach uczelni 11 900 godzin, wynika z tego, że otrzymało środki na realizację tylko 5500 godzin plus środki na wynajem obiektów sportowych. Uczelnia z roku na rok przyjmuje coraz więcej studentów, a budżet Studium nie zmienia się w sensie wielkości od pięciu lat, co jest do sprawdzenia. Obecnie 49% środków pochodzi z dotacji, a 51% stanowią środki zarobione przez Studium w różny sposób. Podstawowym sposobem wprowadzania pieniędzy do naszego budżetu jest funkcjonowanie podplomowych studiów wychowania fizycznego, a więc studiów odpłatnych. Gdyby nie to, nie zrealizowalibyśmy naszego podstawowego zadania, czyli nie mielibyśmy pieniędzy na obowiązkowe zajęcia wychowania fizycznego. Mówiąc z pozycji kierownika Studium mówię wprost – pieniądze, które otrzymujemy nie wystarczają na realizację określonej liczby

godzin wychowania fizycznego, zapisanych w programie studiów poszczególnych kierunków. To, że utrzymujemy się jakoś, wynika z wprowadzania dodatkowych pieniędzy do budżetu.

Wracając zaś do pytania początkowego, uważam, że był to dobry rok, gdyż pomimo przyznania nam tak niewdzięcznej kwoty, po rozliczeniu 10 miesięcy jesteśmy na plusie. Tylko jakim kosztem!? Zlikwidowaliśmy w tym roku jedną z najbardziej spektakularnych form zajęć rekreacyjnych (przeznaczoną dla studentów pierwszych lat) jaką był bieg przełajowy „O błękitną wstęgę Silnicy”. Jakkolwiek by go nie analizować, był on swoistą manifestacją tego, co nasze środowisko ma do zaoferowania w zakresie kultury fizycznej tym młodym ludziom. Również po raz pierwszy w tym roku pieniądze uzyskane z wypożyczania sprzętu narciarskiego, to jest ok. 20 000 zł, nie zostały obrócone w ani jedną parę nowych nart, gdyż w całości zasilili budżet Studium Wychowania Fizycznego. Są więc pewne straty, ale w ogólnym rozliczeniu finansowym nie stanowiemy deficytu, ale po raz kolejny zadaje pytanie, jakim kosztem? Bo przecież można przyjąć, że Studium Wychowania Fizycznego będzie tak słabe i tak mierne jak w wielu innych uczelniach, że działalność swą ograniczy tylko do zajęć WF i na tym skończy się kultura fizyczna w uczelni. A nasza uczelnia póki co – mówię to z całą buńczucznością – słynęła z tego, że miała różne formy zajęć kulturalno-fizycznych nie do odtworzenia przez inne środowiska.





Rok ten był dobry z jeszcze jednego powodu. Przeprowadzona przez Zarząd Główny AZS kontrola wszystkich Klubów Uczelnianych AZS w Polsce wypadła dla Nas bardzo korzystnie, gdyż w Zieleńcu na obozie podsumowującym wyniki kontroli przez KU AZS Akademii Świętokrzyskiej mgr Robert Dudkiewicz usłyszał, iż najlepszym klubem uczelnianym jest KU AZS Akademii Świętokrzyskiej. Mniemam, że jest to też jakieś wyróżnienie i zostanie nam przekazana również na piśmie. W tym miejscu należy przypomnieć, iż w naszej uczelni mariaż Studium Wychowania Fizycznego z Klubem Uczelnianym AZS jest pełny. Stanowimy właściwie jedność.

Jeszcze jedną „zaletą” tego roku jest to, że skłania on do refleksji – co dalej? Jak w takim usytuowaniu dystrybucji środków finansowych uczelni ma dalej funkcjonować Studium? Sprawa ta jest do rozstrzygnięcia przez czterech dziekanów, którzy powinni uznać, że wychowanie fizyczne to nie jest coś poza nimi, ale jedna z form zajęć dla ich studentów.

- Czy ogólna sytuacja w jakiej znajduje się Studium Wychowania Fizycznego przekłada się w jakiś sposób na pracę osób w nim zatrudnionych?

- Przewartościowania, jakie mają miejsce w naszej uczelni sprawiły, że priorytetem stał się rozwój kadry naukowej. Natomiast pracownicy Studium są pracownikami dydaktycznymi, a więc nie są zobligowani do awansów naukowych. Sytuacja tej grupy staje się coraz trudniejsza, bo coraz więcej decyzji dotyczących oszczędności finansowych dotyczy przede wszystkim tych pracowników, którzy mają najmniejsze „znaczenie”. Marginalizowanie znaczenia naszej pracy powoduje rosnące rozgoryczenie wśród pracowników Studium. Co ciekawsze formy zajęć, jakie przedsięwzięliśmy, zaczynają z braku funduszy zanikać. A my naprawdę nie chcemy ograniczać się tylko do zajęć zwykłego WF-u. Mimo wszystko jesteśmy świadomi pewnej hierarchii celów i zadań jakie stoją przed uczelnią, w związku z tym z pokorą przy-

jmujemy takie decyzje. Jako kierownik Studium jestem jednocześnie członkiem Senatu i staram się na tym forum przedstawiać nasze problemy, ale mówiąc szczerze, naprawdę większego zainteresowania naszą działalnością nie ma. Pracownicy Studium są bardziej dostrzegani i doceniani – jako dobrzy trenerzy, działacze klubów i zrzeszeń sportowych – poza uczelnią.

- Stojąc u progu nowego roku na pewno ma Pan jakieś marzenia i plany dotyczące Studium.

- Moje marzenia są takie same od 10 lat. Przede wszystkim chciałbym mieć obiekt sportowy z prawdziwego zdarzenia, żeby nasi studenci mogli ćwiczyć nie w wynajmowanych obiektach. Przez 10 lat pełnienia funkcji kierownika SWFiS tych marzeń nie udało mi się zrealizować. Wręcz przeciwnie, przyrównuję swoją pozycję do pozycji bramkarza, jedynie bronię tego, co już udało się wypracować. Wiem jednak, że na uczelni jest wiele osób, które sprzyjają naszej działalności. Do tego grona należy przede wszystkim Jego Magnificencja Rektor Adam Massalski, który corocznie jest z nami na obozach narciarskich, rejsach żeglarskich, po prostu wie na czym polega kultura fizyczna i cały czas okazuje nam swoją życzliwość. Są i inne osoby, które nas bardzo wspierają. Z obawy o pominięcie kogoś nie będę wymieniał nazwisk. Jest wiele osób które nam sprzyjają, ale mechanizm finansowania jaki przyjęliśmy w uczelni jest bardzo rygorystyczny. Nie pozwala on na kierowanie się sercem, ale, niestety, wyłącznie rozumem w ramach ustalonych zasad. Bardzo bym chciał byśmy w uczelni, przy tych wszystkich rygorach finansowych, pozwolili w odniesieniu do kultury fizycznej działać niektórym ludziom sercem. By to serce przekładało się na różnego rodzaju rozstrzygnięcia finansowe. Do kultury fizycznej nie wystarczy tylko szkiełko i oko, ale potrzeba też odrobiny romantyzmu.

Wysłuchał i zanotował
Tomasz Chrząstek

Pod sumowanie XXX-lecia SWFiS

Nakładem Wydawnictwa Akademii Świętokrzyskiej ukazała się praca podsumowująca trzydziestolecie działalności Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Akademii Świętokrzyskiej. Pozycja ta uzmysławia jak ważną w funkcjonowaniu wyższej uczelni jest komórka zajmująca się tak „niepoważną” sprawą jak krzewienie kultury fizycznej. Warto na to zwrócić uwagę w kontekście obecnej sytuacji finansowej i to nie tylko naszej uczelni.

Przeglądając to wydawnictwo okolicznościowe, wyróżnimy trzy jego zasadnicze części. Wspomnieniową, na którą złożyły się wypowiedzi twórców Studium. Drugim elementem, jaki możemy wyróżnić są, co zapewne niektórych mocno zdziwi, opracowania będące efektem działalności naukowej pracowników Studium. Niektórzy z nich biorą udział w ogólnopolskich konferencjach naukowych prezentując wyniki własnych badań. Dopełnieniem całości jest galeria fotografii dokumentująca, przebogata w formy, trzydziestoletnią działalność SWFiS.



XXX lat Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Kielce 2001, 87 s.

„Galeria Akademicka”



W listopadzie i grudniu 2001 r. w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej AŚ można było obejrzeć wystawę *Ekslibrisy typograficzne Tadeusza Waclawa Budynkiewicza ze zbiorów Barbary Katarzyny i Czesława Erberów*. Zaprezentowano na niej ponad 600 ekslibrisów. Ekspozycji towarzyszył katalog przygotowany przez mgr Ewę Szląpek z przedmową prof. Czesława Erbera. W tworzeniu jej formy wizualnej uczestniczyły studentki bibliotekoznawstwa Anna Gluch i Dominika Laprus.

w Kielcach (czerwiec-sierpień), *Ekslibrisy Kielecczyny na tle ekslibrisu polskiego* (wrzesień-październik). Miejsce ich ekspozycji zyskało miano „Galerii Akademickiej”.

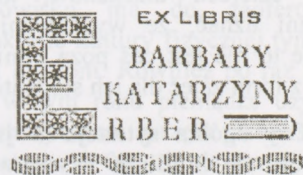
- Od pewnego czasu dzieją się tutaj wspaniałe rzeczy. Biblioteka dojrzała do tworzenia „Galerii Akademickiej”. W ten sposób włącza się w ogólnopolski nurt bibliofilski – mówi z entuzjazmem prof. Czesław Erber. A wszystko zaczęło się od wystawy dorobku Państwa Erberów w listopadzie 2000 r., co podkreśla mgr Ewa Szląpek. Była to pierwsza tak duża i poważna ekspozycja. Wtedy po raz pierwszy przygotowano dokumentację wystawy, nadając jej naukowy charakter.

Organizowanie tak spektakularnych wystaw prezentujących ludzi związanych z Uczelnią i regionem stało się możliwe, gdy Oddział Zbiorów Specjalnych przeniósł się do zaadaptowanych pomieszczeń i zyskał dodatkową powierzchnię na ekspozycje. Niestety, w tej samej sali odbywają się zajęcia dydaktyczne. Ich częstotliwość (szczególnie na początku roku akademickiego) utrudnia zwiedzanie wystaw. Jest to nieznaczny mankament, który nie może przyćmić roli, jaką spełniają te imprezy.

Na podkreślenie zasługuje fakt (o czym nie wszyscy wiedzą), że są to wystawy o charakterze otwartym. W godzinach pracy Oddziału Zbiorów

Specjalnych mogą je zwiedzać zarówno grupy studentów, jak i osoby indywidualne, także spoza Uczelni.

- Obserwuję pełne zaangażowanie władz Uczelni i dyrektora Henryka Suchojady zmierzające do podnoszenia rangi tych wystaw. Takie działanie jest przede wszystkim promocją biblioteki na zewnątrz i tak to widzi dr H. Suchojad – podkreśla prof. Czesław Erber i dodaje – Galeria nabrała rumieńców w momencie, gdy zaczął ją odwiedzać Rektor prof. Adam Masalski. Mam nadzieję, że w jego ślady pójść dziekani, profesorowie. Ci z kolei dadzą przykład innym pracownikom naukowym i studentom. Wtedy galeria stanie się naprawdę akademicką i będzie miejscem integracji naszego środowiska.



„Galeria Akademicka” weszła już w krwioobieg miasta będąc jeszcze jedną galerią w Kielcach. - Planujemy wystawę na skalę europejską. Galeria już ma ambicje pokazywania czołowych artystów polskich i europejskich. Będziemy organizować zarówno wystawy artystów indywidualnych, jak i pewne tematy. W najbliższym czasie będzie ekspozycja poświęcona profesorowi Wacławowi Urbanowi bardzo zasłużonemu dla Uczelni. W późniejszym terminie przewidujemy wystawę malarstwa, grafiki i rzeźby pod hasłem „Sacrum” z kolekcji Barbary Katarzyny i Czesława Erberów dla uczczenia 275 rocznicy powstania jednej ze starszych uczelni kieleckich, Wyższego Seminarium Duchownego. Ze strony Seminarium w przygotowaniach wystawy będzie uczestniczył ks. dr Andrzej Kaleta, który również jest entuzjastą organizowania ekspozycji. W planach jest

Ex libris

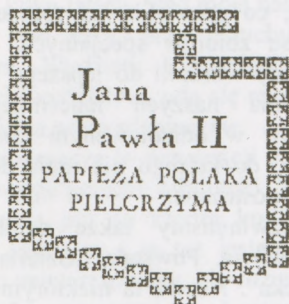


HESSE-BUKOWSKIEJ

Była to już piąta wystawa w minionym roku. Poprzedziły ją: *Druki bibliofilskie oficyny wydawniczej Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie* (styczeń-luty), *Autografy i dedykacje ludzi nauki i kultury (1854-2000) w zbiorach bibliotecznych Akademii Świętokrzyskiej* (marzec-kwiecień), *Zabytkowe pocztówki z lat 1899-1953* w zbiorach Biblioteki Głównej Akademii Świętokrzyskiej

„Galeria Akademicka”

Ex libris



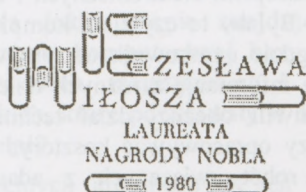
także wystawa związana z „Gazetą Kielecką” i ze znakomitym rodem kieleckim – z Płoskimi (Arkadiusz Płoski był drugim redaktorem „Gazety Kieleckiej”) – zdradza prof. Cz. Erber, podkreślając ogromne zasługi pani Ewy Szlapek i pracowników Oddziału Zbiorów Specjalnych uczestniczących w pracach nad przygotowaniem ekspozycji.

Warto w tym miejscu jeszcze raz wspomnieć o pomocy ze strony studentek. Uczestniczyły one od samego początku w przygotowaniu. - Myślę, że to jest dobry materiał na przyszłych redaktorów – ocenia prof. Erber. - Ich pomysłem był np. układ, przygotowanie plasz, jako sposobu prezentacji grafiki. Ekspozowanie grafiki nie jest

sprawą łatwą. Znalezienie pewnego klucza i konsekwencja w jego realizacji nastrocza najczęściej problemów. Paniom udało się zachować pewną „melodyjność” wystawy.

Ta wystawa była szczególna ze względu na postać Tadeusza Waclawa Budynkiewicza, który całe życie poświęcił sztuce typograficznej. Jego ekslibrisy są niepowtarzalne. Łatwo sobie wyobrazić, jak można formułować tekst składający się z materiału typograficznego w dużej formie. Jest to sprawa bardzo prosta. A tutaj raptem są to miniatury. Trzeba wielkiej precyzji w ich tworzeniu, bo wykonywane są ruchomą czcionką. Materiał pochodzi głównie z ozdobników, jakie spotykamy we wzornikach typograficznych poszczególnych drukarni i łączony jest z liternictwem. To powoduje, że te kompozycje są bardzo urozmaicone.

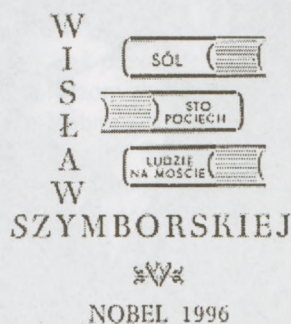
Ex libris



Na szczególne podkreślenie zasługuje inwencja autora, mimo, iż jest to materiał typograficzny. Opierając się o sztukę typograficzną, o drukarstwo, stworzył on bardzo piękne kompozycje graficzne nawiązujące do wielu tematów czy archetypów znanych w plastyce. Na wystawie można obejrzeć ekslibrisy oparte na motywie sakralnym. To przede wszystkim te, poświęcone Janowi Pawłowi II i Jego kolejnym wizytom w Polsce. Inne tematy związane są z kręgiem bibliofilskim. Na pierwszym planie występują zainteresowania bibliofilów, a więc tematy, które nie zawsze są łatwe do realizacji. Mimo to nie widać tutaj żadnych mankamentów, wręcz

przeciwnie, są to arcydzieła sztuki typograficznej.

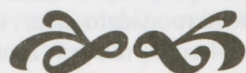
Ex libris



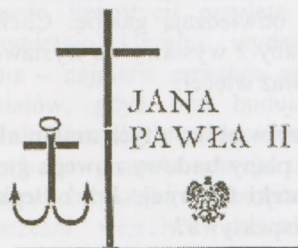
Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Wśród odwiedzających najliczniejszą grupę stanowili studenci Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa. Nikogo nie powinno to dziwić – tematyka wystawy jest im szczególnie bliska. W książce pamiątkowej wystaw można przeczytać: „Z wielkim uznaniem i podziwem obejrzelśmy wystawę ekslibrisu Pana Tadeusza Waclawa Budynkiewicza”. Podpis: I rok bibliotekoznawstwa. Jest to jeden z wielu wpisów wysoko oceniających kunszt „mistrza” i profesjonalne przygotowanie ekspozycji.

W zamierzeniach osób współtworzących „Galerię Akademicką” jest poszerzenie działalności na polu wystawowym. W planach są spotkania autorskie i promocje książek. Biblioteka otwarta jest na współpracę studentów bibliotekoznawstwa przy organizacji wystaw. Profesor Erber deklaruje: - Gdyby powołać, obok Koła Naukowego Bibliologów, Koło Naukowe Bibliofilów, można by rozwinąć tę współpracę. Chętnie pokierowałbym pracami takiego koła.

Ewa Pawelec



Ex libris



Polska 1997 - Gniezno
1000-lecie św. Wojciecha

NIE REZYGNUJEMY Z PLANÓW

Wywiad z dr. Henrykiem Suchojadem – Dyrektorem Biblioteki Głównej AŚ



✓ Na przełomie 1999 i 2000 roku na łamach „Głosu Akademickiego” ukazał się artykuł mówiący o działaniach, jakie podjęto w kwestii poprawy warunków lokalowych Biblioteki Głównej i planach z tym związanych. Opracowano m.in. projekt zaadaptowania na magazyny wszystkich możliwych pomieszczeń piwnicznych i urządzenia nowej czytalni czasopism i wydawnictw ciągłych w byłym budynku Instytutu Fizyki. Czy udało się zdobyć fundusze na te cele?

W 2001 r. nie udało mi się zgromadzić środków na zaadaptowanie pomieszczeń po Instytucie Fizyki i adaptację piwnic na potrzeby magazynu. To olbrzymie przedsięwzięcie. Niestety, nie działają już fundacje, które do tej pory wspierały bibliotekę lub podejmują nowe zadania w innym zakresie niż do tej pory. Okazało się, że możemy liczyć tylko na środki Uczelni. To kwota rzędu kilkuset tysięcy złotych, stąd zwłoka w realizacji projektu. Udało nam się natomiast wykonać remont sanitariatów i korytarza, który w przyszłości będzie

służył celom wystawowym lub przeniesione zostaną tutaj tradycyjne katalogi. W tym drugim przypadku, miejsce, w którym obecnie znajdują się szafy katalogowe, stanie się dodatkową powierzchnią wystawową „Galerii Akademickiej”.

Nie rezygnujemy z planów adaptacji pomieszczeń. Mam wstępną zgodę Rektora na rozpoczęcie prac remontowych. W kosztach z tym związanych partycypować będzie Wydział Humanistyczny przeznaczając kwotę 50 tysięcy złotych. Chcemy w pomieszczeniach dawnego Instytutu Fizyki zlokalizować czytelnię, w której użytkownicy korzystaliby z publikacji zwartych i ciągłych oraz czasopism. Planujemy także uruchomienie tam kilku stanowisk multimedialnych z dostępem

do czasopism elektronicznych i Internetu. Byłaby to czytelnia kompleksowa, gdzie użytkownik otrzymywałby pełną informację z różnych dziedzin. W chwili obecnej dział techniczny kończy opracowywać kosztorys i zakres robót związanych z adaptacją pomieszczeń na potrzeby Czytelnicy Głównej. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zapadną ostateczne decyzje i jeszcze w b.r. rozpoczną się prace.

✓ W 2000 roku Pracownia i Czytelnia Zbiorów Specjalnych przeniesiona została do wyremontowanych pomieszczeń dawnej pracowni fotograficznej i laboratorium językowego. Co ta zmiana oznacza dla czytelników?

Powiększyliśmy powierzchnię tego oddziału. Dzięki temu mamy pięć stanowisk pracy dla użytkowników korzystających m.in. z czytników mikrofilmów. Po remoncie i adaptacji pomieszczeń powstała sala dydaktyczno-wystawowa z bogatym wyposażeniem. Dysponujemy projektorem do multimedii, który pozwala na powiększanie obrazu z komputera

i „rzucanie” na ekran. Jest on szczególnie przydatny w prowadzeniu zajęć z udziałem dużej grupy studentów. Zwiększyła się powierzchnia magazynowa, co pozwoliło na rozszerzenie zakresu zbiorów specjalnych. Stworzyliśmy warunki do lepszego zabezpieczenia naszych najcenniejszych zbiorów w odizolowanym pomieszczeniu, do którego nie mają dostępu osoby postronne.

Rozwinęliśmy także działalność wystawową. Powstała „Galeria Akademicka”. Nazwa ta niektórym może się wydać określeniem „na wyrost”, ale ona zapowiada to, ku czemu zmierzamy. Wystawy tematyczne, które przygotowujemy, powinny przerodzić się w galerię. Co uprawnia do takiego stwierdzenia? Przede wszystkim możemy myśleć o przygotowywaniu cyklicznych wystaw na większą skalę dzięki dodatkowej powierzchni wystawowej. Zakupiliśmy ramy służące ekspozycji, mamy kilka gablot. Galeria ma szansę rozwoju dzięki oryginalnym pomysłom i zmysłowi organizacyjnemu Pań pracujących w Oddziale Zbiorów Specjalnych – mgr Krystyny Wierzchowskiej, mgr Klementyny Helis i mgr Ewy Szlapek. Cenna jest współpraca z prof. Czesławem Erberem z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa. Dzięki naszym wystawom zaistnieliśmy poza Uczelnią. Przypomnę chociażby ekspozycje towarzyszące inauguracjom roku akademickiego w Kieleckim Centrum Kultury, czy wystawie w Urzędzie Miejskim, o których pisało w prasie. Cieszy nas, że osoby spoza środowiska akademickiego także odwiedzają galerię. Chcielibyśmy, aby z wystawy na wystawę było ich coraz więcej.

✓ Czy w obliczu tych zmian aktualne są plany budowy nowego gmachu Biblioteki Głównej. Jak odległa jest to perspektywa?

Opracowany został plan perspektywicznego rozwoju Akademii Świętokrzyskiej. Zapadła decyzja, chyba słuszną, że w pierwszej kolejności budowane będą obiekty przeznaczone dla wydziałów. Gmach biblioteki

powstanie na końcu. Jest to perspektywa kilkunastu lat. W związku z tym należało zabezpieczyć Bibliotece Głównej dostateczne warunki pracy. Doszliśmy do wniosku, że opłaca się realizować wcześniejsze pomysły o remoncie i adaptacji istniejących pomieszczeń przy ul. Leśnej na potrzeby biblioteki, gdyż koszty tego przedsięwzięcia powinny się zamortyzować już po kilku latach. Stąd moja nadzieja, że w tym roku, przy przychylności Rektora, Wydziału Humanistycznego i innych wydziałów, uda się rozpocząć planowane prace adaptacyjne.

Nie oznacza to rezygnacji z budowy nowego gmachu biblioteki. W perspektywie jest to rzeczą konieczną. Takie plany są i ja też jestem nimi bardzo zainteresowany, ale rozumiem, że trzeba przystosowywać oczekiwania do aktualnych możliwości, głównie natury finansowej. Nowa biblioteka, jeśli ma sprostać potrzebom szybko rozrastającej się Uczelni, musi być biblioteką, która znaczną część swoich zbiorów będzie udostępniać prezen cyjnie, czyli stworzy czytelnikowi bezpośredni dostęp do książki, czasopisma itd. Tego typu biblioteki potrzebują o wiele większej powierzchni, niż tradycyjne, co wiąże się z ogromnymi wydatkami. Wybudowanie tak wielkiego gmachu (bo to musi być duży gmach), to połowa zadania. Koszty wyposażenia mogą stać się porównywalne z kosztami jego budowy. Nowa biblioteka musi być w pełni zautomatyzowana, jak przystało na nowoczesną bibliotekę naukową. System komputerowy już mamy. Dalszym krokiem będzie automatyzacja obsługi. Wiąże się to m.in. z zakupem i montażem nowoczesnych regałów i linii przesyłających książki. Uczelnia musi się do tego przygotować także finansowo.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że kolejność inwestycji przyjęta przez kierownictwo Uczelni wydaje się słuszna – najpierw powstają gmachy wydziałów, gdyż one budują siłę Uczelni. Równolegle przygotowujemy się do budowy nowoczesnego dużego budynku biblioteki, zabezpieczając jednocześnie właściwe warunki jej pracy w kształcie obecnym.

✓ **Komputeryzacja to drugi z problemów, z jakim borykała się biblioteka w minionym roku. System ALEPH 500 działa już w Bibliotece Głównej, o czym wiedzą korzystają**

cy z niej czytelnicy. Czy do chwili obecnej udało się objąć tym systemem także wszystkie czytelnie wydziałowe i instytutowe?

W tej dziedzinie działamy zgodnie z planem. Dwa lata temu wspominałem, że zamierzamy skomputeryzować wszystkie czytelnie wydziałowe i instytutowe funkcjonujące w obrębie Uczelni i Biblioteki Głównej i tak się stało. Obecnie funkcjonuje pięć czytelni (trzy wydziałowe i dwie instytutowe) włączone do systemu ALEPH. Od jesieni użytkownicy w tych czytelniach zamawiają potrzebne im pozycje poprzez terminale. W przypadku zbiorów, które nie są jeszcze wprowadzone do bazy, zamawiają publikacje w sposób tradycyjny. Z każdej czytelni użytkownik może wejść do naszej bazy głównej, w tym do bazy wypożyczalni i ze swojego miejsca pobytu zamówić potrzebną pozycję a następnie przyjść tylko po jej odbiór na ul. Leśną. Dalsze kroki polegać będą na poszerzaniu zakresu tej usługi. W związku z tym przedsięwzięciem, ze skromnych środków jakimi dysponuje biblioteka, zakupiliśmy odpowiednią ilość terminali i inny sprzęt potrzebny do korzystania z baz komputerowych oraz przeszkoliliśmy personel. To wszystko wymagało czasu i pieniędzy.

✓ **Na jakim etapie znajduje się tworzenie komputerowej bazy prac doktorskich, magisterskich i licencjackich, które powstawały w naszej Uczelni?**

Pełnych informacji na ten temat może udzielić mgr Joanna Nowak z Oddziału Informacji Naukowej, która czuwa nad całym projektem. Katalog prac doktorskich, magisterskich i licencjackich będzie efektem współpracy Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Głównej i Archiwum Uczelnianego. W tym celu użyczono archiwum program komputerowy MAK i autorskie opracowanie struktury bazy.

Baza składa się obecnie z trzech członów, zróżnicowanych pod względem kompletności wprowadzonych danych. Część „Prace” zawierająca ponad 120 opisów to skończone zapisy prac doktorskich, wymagające tylko uzupełnienia o numer inwentarzowy (kiedy prace trafią do Archiwum) i opisy prac magisterskich z bibliotekoznawstwa za rok 1998. Część „Prace bez hasła przedmiotowego” powstała, aby przyspieszyć

budowę Katalogu. Są tu wprowadzane kolejno najnowsze prace magisterskie i licencjackie (od bieżącego roku wstecz). Rejestr ten w późniejszym czasie systematycznie będzie uzupełniany o hasła przedmiotowe i likwidowany poprzez przenoszenie opisów do części głównej. Obecnie zawiera 840 pozycji. Są to prace z Instytutów: Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, Filologii Polskiej, Ekologii i Ochrony Środowiska, Wychowania Technicznego, Zarządzania i Marketingu. Zasięg chronologiczny – 1997-2001. Prace doktorskie opracowywane są z autopsji, zaś pozostałe na podstawie fiszek dołączonych przez studentów do prac. Osobna grupa budowana jest przez archiwum. Są to zapisy obejmujące prace magisterskie przechowywane i dostępne w archiwum, a powstałe w Instytucie Filologii Polskiej, Instytucie Historii i na Wydziale Pedagogicznym od początku istnienia Uczelni do 1997 roku. Przy czym podkreślić należy, że jest to faktyczny stan posiadania, a nie rejestr wszystkich prac obronionych. Tutaj zarejestrowanych jest już ponad 3000 prac. Po ostatecznym opracowaniu (także przedmiotowym) opisy zostaną przeniesione do bazy głównej „Prace”.

Współpraca między biblioteką a archiwum układa się dobrze. Realizacja tego projektu będzie trwała, aż do osiągnięcia stanu, kiedy na bieżąco będą wprowadzane kolejne prace doktorskie, magisterskie i licencjackie. Baza dostępna jest w Archiwum Uczelnianym (część własna) i w Oddziale Informacji Naukowej (całość). W przyszłości planowane jest udostępnianie Katalogu w Internecie na stronie Biblioteki Głównej.

✓ **Biblioteka Główna, jako pierwsza jednostka Uczelni, usamodzielniała się finansowo. Wiązało się to z przyznaniem subkonta i budżetu, w ramach którego musi się gospodarować. Jakie są Pana pierwsze odczucia, jako dyrektora Biblioteki Głównej, dotyczące tych zmian?**

Mam w tej chwili kilkunastomiesięczne doświadczenie funkcjonowania biblioteki w nowych realiach finansowych i jest ono raczej pozytywne. Z samego faktu posiadania subkonta pieniędzy biblioteka nie przybywa. Sytuacja ta spowodowała jednak, że biblioteka jest na własnym rozrachunku. W praktyce oznacza to,

że może wydać tyle, ile posiada na subkoncie. To zmusiło kierownictwo biblioteki do olbrzymiego wysiłku organizacyjnego, do wielkiej samodyscypliny, do bardzo szczegółowego planowania wydatków i gromadzenia na te wydatki środków. Przynosi to pozytywne efekty, gdyż, dysponując określoną kwotą, możemy planować, stawiać sobie pewne cele gromadząc na nie środki. To daje możliwość długofalowego planowania (przynajmniej w perspektywie roku) i racjonalnego działania. Może jest skromnie, ale nie muszę za każdym razem występować i prosić o przyznanie pieniędzy, nie wiedząc jaki to skutek odniesie. Realizację pewnych pomysłów mogę przesunąć w czasie, ale nie muszę rezygnować z nich. Mam możliwość ustalenia (w przybliżeniu) terminu ich realizacji. Określam priorytety i na nie przeznaczam pieniądze. Z tej perspektywy utworzenie subkonta uważam za trafną decyzję.

Na początku każdego roku opracowuję projekt budżetu. Przedstawiam go do zatwierdzenia Komisji Budżetowej, Senatowi, Rektorowi. Po jego przyjęciu mniej lub bardziej regularnie wpływają środki finansowe. Do tego dostosowuję swoje zadania.

✓ **Które z planowanych zadań udało się jeszcze zrealizować w minionym roku?**

Sukcesem w zakresie komputeryzacji było zakupienie dwóch terminali do wypożyczalni, co niewątpliwie rozładowało kolejki. Wydzieliliśmy także jeden terminal dla nauczycieli akademickich, aby spiesząc na zajęcia mogli przejrzeć naszą bazę i dokonać zamówienia. Chciałbym zwrócić uwagę, że poprzez te działania staramy się usprawnić usługę dla użytkowników.

Kupiliśmy elektroniczną bazę czasopism zagranicznych pod nazwą EIFL Direct. Zawiera ona 1400 czasopism pełnotekstowych w języku angielskim z różnych dziedzin, także z zakresu humanistyki i nauk społecznych oraz ponad 3000 abstraktów (wyciągów) z innych czasopism. Staramy się upowszechniać informację o bazie bezpośrednio w instytutach, na wydziałach i na naszych stronach www, aby przyzwyczaić czytelników do korzystania z niej. Mam nadzieję, że uda mi się utrzymać tę bazę także w bieżącym roku. Jeśli będzie rosło zainteresowanie bazą czasopism za-

granicznych, będziemy ją poszerzać o nowe tytuły. Bazy takie są o wiele tańsze niż kupowanie tradycyjnych czasopism zagranicznych, choć z tej ich formy nie rezygnujemy.

Zakupiliśmy kolejne licencje dostępu do systemu ALEPH, zarówno dla pracowników Biblioteki Głównej, bo to przyspieszy opracowywanie zbiorów, a w efekcie dostęp do nich czytelnikom, jak również dla użytkowników, co powinno też ułatwić korzystanie z naszej bazy. W efekcie mamy 27 licencji umożliwiających pracę w systemie pracownikom biblioteki i 19 dla użytkowników. To na razie zabezpiecza nam potrzeby, o czym świadczy fakt, że bardzo rzadko lub wcale nie ukazuje się komunikat „proszę poczekać, nie ma dostępu do bazy”. I to jest chyba duże osiągnięcie, ja tak to oceniam.



Zmodernizowaliśmy nasze strony www. Są one coraz żywsze, co w efekcie ułatwia orientowanie się w zakresie usług świadczonych przez bibliotekę.

O randze naszej Uczelni i biblioteki świadczy współpraca w zakresie budowania Narodowego Uniwersalnego Katalogu (NUKat) oraz współtworzenie Katalogu Automatycznego Bibliotek Akademickich (KABA). Nasza baza rekordów została także włączona do Katalogu Rozproszonego (KaRo) budowanego przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dzięki temu nasza biblioteka ma dostęp do zgromadzonych w systemie baz. Dla naszego użytkownika oznacza to, że może wejść do katalogów innych bibliotek

biorących udział w projekcie. Współpracujemy również z Centrum Kartotek i Formatów Hasł Wzorcowych (CKHW). Muszę dodać, że aby współpracować z tym Centrum pracownicy jednostki muszą posiadać wysokie specjalistyczne kwalifikacje.

✓ **Największe wyzwania, jakie stoją przed Biblioteką Główną w bieżącym roku to...**

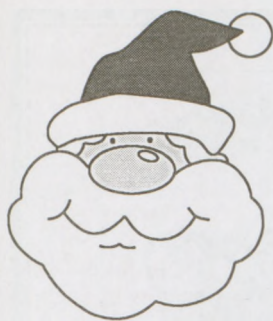
Zamierzenia na rok 2002 nie są wielkie. Liczymy się z możliwościami finansowymi Uczelni. Sukcesem byłoby zaadaptowanie pomieszczeń na potrzeby Czytelnii Głównej. Skoncentrujemy się także na poszerzaniu usług komputerowych. Planujemy skomputeryzować wypożyczalnię międzybiblioteczną. Chcemy się przygotować do stworzenia elektronicznej bazy zbiorów specjalnych, a jest to trudne zadanie. Zamierzamy rozpocząć prace nad tworzeniem elektronicznej bazy wydawnictw ciągłych i czasopism. To ogromne przedsięwzięcie. Mamy przeszkolony już personel, opracowane metody. Współpracujemy przy tym z Gdańskiem i innymi ośrodkami, które specjalizują się w tworzeniu takiej bazy. Przy udziale Uczelnianego Centrum Informacji chcemy dokonać okablowania strukturalnego pomieszczeń biblioteki przy ul. Leśnej w celu podniesienia jakości usług dla użytkowników.

Chcę podkreślić, że biblioteka rośnie razem z Uczelnią i stara się nadążyć za jej potrzebami. Na pierwszym miejscu stawia sobie zadania usługowe. Jednak, z racji tego, że jest biblioteką naukową, prowadzi również działalność dydaktyczną, wydawniczą, wystawową i naukową.

Dokonałiśmy sporo, ale nie tylko dzięki własnej zapobiegliwości i determinacji. Przede wszystkim mogliśmy liczyć na pomoc ze strony władz Uczelni, wydziałów i instytutów (co odnotowuję z wielką satysfakcją) oraz Rady Bibliotecznej. Dostrzegam zrozumienie dla naszych spraw i potrzeb w całej społeczności akademickiej.

Staramy się oszczędnie gospodarować środkami, które otrzymujemy od Uczelni, gdyż wiemy, że są to środki społeczne. Dlatego chcemy, by każda inwestowana przez bibliotekę (a pośrednio przez Uczelnię) złotówka przynosiła jak największe korzyści dla całego środowiska.

Rozmawiała Ewa Pawelec



Mikołajki w pogotowiu opiekuńczym

Budynek sprawiał wrażenie opuszczonego. Było widno i z żadnego okratowanego okna nie wydobywało się światło. Spokój i cisza wydawały się być nie na miejscu.

Podążyłem wzdłuż pustego korytarza. Na spotkanie wyszły mi dwie dziewczyny. Jedną, trochę starszą Marta pamiętała początki pogotowia. Od niej dowiedziałem się, że najpierw był dom dziecka, a później przekształcono go w placówkę pogotowia opiekuńczego. Stało się to w 1977 roku. W zeszłym roku pogotowie przeniesiono z ul. Dobromyśl na Białogonię na ul. Kółtąja 4 bliżej centrum miasta. Druga – Ilona pracuje jako wolontariuszka. Z pokoi zaczęły wyłaniać się głowy dziewcząt i chłopców zwabionych naszymi głosami.

Ktoś krzyknął: „studenci przyjechali!!!”. Wszyscy, jak na rozkaz wylegli na korytarz. Razem podążyliśmy na 1 piętro do dużej sali. Stały tam stoliki, na których znajdowały się talerze przepełnione łakociami. Krucho ciastka z makiem upiekły dziewczyny z pogotowia, a pączki, jak co roku, zapewnił cukiernik – pan Janowski. Zasiedliśmy w oczekiwaniu na to, co się wydarzy.

Pojawienie się Mikołaja wywołało uśmiechy na twarzach. Ktoś szepnął: „Musiał mieć ciężki dzień, że tyle stracił na wadze”, „Mikołaj jak Mi-

kołaj – zauważył inny głos – *ale jakie fajne śnieżynki!!!*”. Tymczasem obiekt zainteresowania usadowił się wraz z jedną pomocnicą w środku okręgu. Pozostałe „śnieżynki” wmieszały się w podekscytowany tłum oczekujących.

Spotkanie rozpoczął wysoki mężczyzna z siwą nitką we włosach: *Jestem Janusz Wróblewski i przyjechałem do was ze studentkami i studentami z Akademii Świętokrzyskiej*. Następnie zabierali głos wychowankowie pogotowia. Pierwszy wyglądał na najmłodszego: – *Mam na imię Kamil – powiedział – nie wiem jeszcze co będę robił*.

Podobnie wypowiadali się Jasiek i Łukasz. Przy Dominiku, który stwierdził: *teraz nigdzie się nie uczę* – wychowawczyni dodała: *To jest taka nasza złota rączka. Naprawi zepsute radio i otworzy każdy zamek*. Następną osobą była dziewczyna. – *Mam na imię Dorota – szeptała – uczę się i kiedyś chciałam zostać policjantką, teraz jednak wiem, że nie mogę*. Marta potwierdziła: *Miała rozmowę z policjantem, to ze względu na opinię rodzinną*. Inna dziewczyna – Angelika – pochodziła z Ostrowca. Mieszkała z babcią i od niej uciekła. Pan Wróblewski próbował dociekać co jej się nie podobało u babci. Ktoś rzucił: *różnica wieku*. Na pytanie o marzenie

odparła, że nie ma marzeń. Następnie była jeszcze Ewelina, która świetnie tańczy, Wojtek, który chce skończyć zawodówkę, Sylwia lubiąca słuchać muzyki i gotować, Agnieszka interesująca się fizyką i informatyką oraz Kasia. Po zapoznaniu wszyscy rozluźnili się.



Wreszcie nadszedł czas na długo wyczekiwany moment. Mikołaj rozpoczął rozdawać prezenty. Do swojej licznej grupy pomocników dołączył Kamil, który dostał czapkę Mikołaja, zajął jego miejsce i kolejno wywoływał kolegów i koleżanki po imieniu. Aby dostać prezent każdy musiał coś zaprezentować. Od robienia przysiadów po rysowanie. Śmiechu było przy tym co nie miara. Największy aplauz wzbudził taniec Eweliny. Tak się spodobał Mikołajowi, że poprosił ją o lekcję tu i teraz.

Zawsze jest tak, że jak wszyscy się już dobrze bawią, to nadchodzi koniec. Tak było i tym razem. Ledwo się poznaliśmy, a już musieliśmy się zegnać.

Przez chwilę czułem się jak dziecko. To niesamowite uczucie! Na chwilę zapomniałem o wszystkich problemach i zobowiązaniach człowieka dorosłego.

Obdarowane dzieci cieszyły się. Przez pewien czas poczuły atmosferę prawdziwego domu. Prezenty pasowały do budżetu rodzinnego. Dlatego nikt nie dostał czerwonego ferrari ani kartonu fajek, ale przez moment był najważniejszy. Wyjątkowy przez fakt, że ktoś pamiętał...

Jacek Szymon Kolomański



Pożegnanie i wspomnienie



Z żalem pożegnaliśmy **prof. dr. hab. Władysława Marię Grabskiego**, zmarłego 20 listopada 2001 roku. Profesor W. M. Grabski urodził się 10 czerwca 1939 roku w Warszawie w znanej z naukowych tradycji rodzinie.

Bogata kariera naukowa Profesora obejmowała prace na Uniwersytecie Łódzkim, w Polskiej Akademii Nauk, PWST w Łodzi Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Na początku lat dziewięćdziesiątych związał się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Kielcach. W latach 1991-1993 pracował w Instytucie Nauk Społecznych, a od 1994 roku został zatrudniony w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowo-Technicznej, gdzie pełnił funkcję kierownika Zakładu Teorii i Historii Kultury. Prowadził wykłady monograficzne, seminaria magisterskie i zajęcia z naukoznawstwa.

Profesor W. M. Grabski był niezwykle aktywny na polu naukowym. W ciągu ostatnich dziesięciu lat opublikował ponad 30 prac z zakresu naukoznawstwa, teorii kultury, politologii i historii wychowania. Jego ostatnią publikacją była książka „Prekursorzy idei Komisji Edukacji Narodowej”.

Profesor aktywnie uczestniczył w konferencjach oraz pracach wielu Towarzystw naukowych. Od 1992 roku był sekretarzem naukowym Instytutu Humanistycznego Fundacji im. A. F. Modrzewskiego.

Odszedł pedagog, erudyta, który pozostanie zawsze w naszej pamięci.

Dyrekcja i pracownicy
Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa
Akademii Świętokrzyskiej

„Nie zapomnij w duszy swej o przyjacielu...”

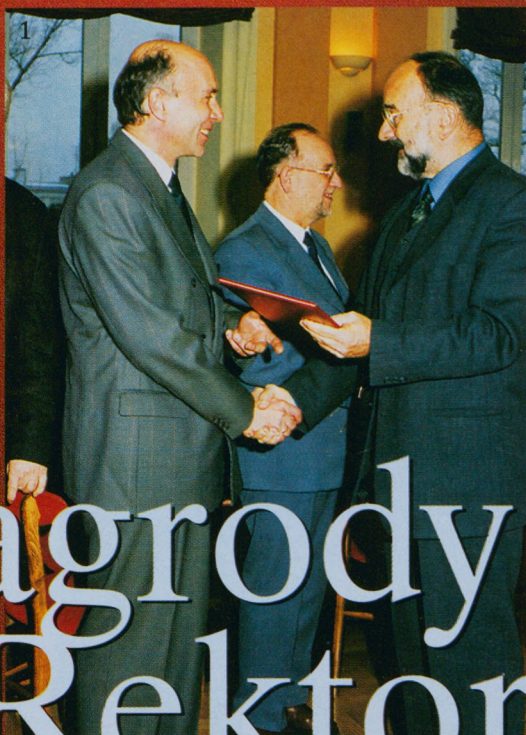
23 sierpnia 2001 roku odeszła z naszego grona długoletnia pracownica Dziekanatu Wydziału Humanistycznego, **Pani Elżbieta Karyś**. Wszyscy pamiętamy Ją jako osobę dobrą i życzliwą, oddaną młodzieży i pracy. całe Jej zawodowe życie było związane z Uczelnią. Przez 31 lat otaczała opieką i wsparciem kolejne roczniki studentów. Zawsze można było liczyć na Jej przyjaźń, pomoc i radę. Dlatego strata, którą wszyscy odnieśliśmy, jest tak dotkliwą.

„Była ludziom bliska, była po prostu człowiekiem...”

Dziękujemy

Nagrody Rektora AŚ

28 grudnia 2001 r.
czołówka naukowców
AŚ odebrała z rąk
Rektora AŚ nagrody
za wybitne osiągnięcia
naukowe, artystyczne
i dydaktyczne uzyska-
ne w roku akademic-
kim 2000/2001.



1. Wśród nagrodzonych nagrodami II stopnia znalazł się m. in. dyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa prof. dr hab. Tomasz Mielczarek.
2. Miło nam donieść, że nagrodę z rąk Rektora AŚ otrzymała także redaktor naczelna „Głosu Akademickiego” dr Renata Piasecka.
3. Nagrody indywidualne I stopnia za wyróżniające osiągnięcia naukowe otrzymali m.in. (od lewej) prof. dr hab. Waldemar Dutkiewicz, prof. dr hab. Regina Renz, prof. Janusz Król, prof. dr hab. Kazimierz Kik.
4. Nagrodę Rektora I stopnia otrzymał prof. dr hab. Zdzisław Ratajek, dyrektor Instytutu Edukacji Wczesnoszkolnej.
5. Nagrodę zespołową otrzymały (stoją od lewej) prof. dr hab. Wanda Dróżka, dr Justyna Dobrołowicz, dr Monika Kardaczyńska z Instytutu Pedagogiki i Psychologii.

SPOTKANIE opłatkowe



Koledy, serdeczne życzenia, refleksja nad mijającym rokiem towarzyszyły dorocznemu spotkaniu opłatkowemu pracowników naszej uczelni, które odbyło się 28 grudnia 2001 r. Licznie przybyli pracownicy mogli wysłuchać koncertu koled. Wśród „koledników” rej wodził prof. Janusz Król. Prezentujemy kilka zdjęć, które na pewno będą stanowiły miłą pamiątkę dla uczestników spotkania.

Fot. Liliana Markowska, Stanisław Chalupczak

Redaguje kolegium:

Renata Piasecka - *redaktor naczelny*, Ewa Pawelec - *sekretarz redakcji*, Stanisław Chalupczak - *redaktor techniczny*

Tomasz Chrzastek, Alicja Giermakowska, Adam Jachimczyk - *członkowie kolegium redakcyjnego*

Skład: Redakcja. Druk: Poligrafia Akademii Świętokrzyskiej, Poligrafia S.A.

Adres redakcji: Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, ul. Leśna 16

<http://www.pu.kielce.pl/ibib>, e-mail: ibib@pu.kielce.pl

Nr 5 (31) GRUDZIEŃ 2001 - STYCZEŃ 2002

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.